Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 135. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 25. M A J A 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3345. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Nowy błąd rządu!

Rząd sesję Sejmu odroczył przed pierwszem posiedzeniem. Że ją odroczy, tego się ogólnie spodziewano, że jednak nie dopuści nawet do otwarcia Sejmu, tego spodziewali się tylko ci, którzy o talencie politycznym obecnego premjera mają zdecydowanie ujemną opinję. P. Sławek swą dzisiejszą niezręcznością mocno pogorszył stanowisko rządu i ułatwił jego wrogom stanowisko. Prawda, że już raz, w roku 1927, rząd majowy zrobił to samo; ale właśnie ta okoliczność, iż p. Sławek nie zdaje sobie sprawy z głębokiej różnicy, jaka zachodzi między świetną sytuacją ówczesnego, a opłakanem położeniem dzisiejszego rządu, nie świadczy dobrze o jego zdolności stawiania politycznej diagnozy. Z fałszywej zaś diagnozy musi wyjść szkodliwa terapja. Czy jednak nie przesadzamy, przypisując odroczenie Sejmu p. Sławkowi, jako istotnemu sprawcy? Wiemy przecież, że od czterech lat niezawsze ten, kto gra przed kulisami, jest właściwym aktorem w dramacie rządzenia. Mimo to jednak musimy — przynajmniej od czasu do czasu — zajmować się także premjerem mianowanym. My uznajemy przecież konstytucję.

Przez odroczenie Sejmu rząd obciążył znacznie swą odpowiedzialość za położenie gospodarcze i polityczne kraju, a nadto odciął sobie już całkowicie drogę do Sejmu, nie tylko do obecnego, ale zapewne i do przyszłego. Ucieszą się tem ci wszyscy, którzy nie wierzą i nie dążą do pokojowego ułożenia stosunków między Sejmem a rządem, wszyscy ekstremiści z prawa i lewa, wszyscy nieubłagani wrogowie marsz. Piłsudskiego i sanacji. Od dnia dzisiejszego opozycja sejmowa będzie więcej jednolitą, jej elementy umiarkowane straciły grunt pod nogami. Pan Sławek doskonale zagrał w karty endecji i socjalistom.

O ileż łatwiejszą miałby rząd sytuację, gdyby dopuścił do kilku posiedzeń i odroczył Sejm dopiero w chwili, kiedyby ten zamiast zająć się sprawami gospodarczemi przystąpił n a j p i e r w do obalenia rządu! Wtedy miałby dla tego odroczenia przynajmniej p o z o r n a motywację, gdy teraz nie ma żadnej. Teraz musi się bronić i to bronić beznadziejnie przed zarzutami, jakie podnoszą się w całym kraju — iż nie pozwala Sejmowi wypełnić jego konstytucyjnego obowiazku wobec państwa, które cierpi straszliwie od kryzysu, od bezrobocia, bezplanowości gospodarczej rządu, od bezdusznego fiskalizmu i ogólnej niepewności politycznej. Niech się p. Sławek nie łudzi, że jego krok zyska poklask choćby tak życzliwych rządowi kół gospodarczych, wszak w ostatnim czasie nawet ich organy akcentowały mocno potrzebę zwołania sesji. Zaiste, dziwny to rząd, którego „siła" na tem polega, że nie może przeprowadzić ani reformy podatków, ani ratyfikacji traktatów, ani żadnej innej ustawy, gdyż do tego wszystkiego potrzeba zgody Sejmu, a on przed Sejmem pokazać się nie ma odwagi. Chyba przez to prestiż rzadu nie wzrośnie!

P. Sławek próbuje „motywować" odroczenie Sejmu argumentami z „Gazety Polskiej". Żal sie robi, że szef rządu t a k ą mową się posługuje. Obalenie p. Prystora przypisuje on uczuciu zemsty za to, że ten minister usunał PPS. z Kas Chorych! — Czyżby wiec Ch. D., Kl. Narodowy i Piast, które p. Prystora obaliły, uczyniły to z miłości dla socjalistów? P. Sławek wie oczywiście, że min. Prystor padł z powodu samowolnego zawieszenia ustawy o samorządzie Kas Chorych i fatalnej gospodarki, jaką w nich teraz prowadzą jego komisarze. Taki jest j e d y n y argument p. Sławka. Rok 1925—6? Ależ nie kto inny, ale Sejm w roku 1926 przedsięwziął heroiczne środki oszczędnościowe, by przywrócić równowagę w budżecie i wstrzymać upadek złotego. Na t y c h to pracach oparł później rząd pomajowy swą stabilizację złotego, sam prawie nic do nich nie dodawszy. Zresztą co tu ma do rzeczy rok 1925 lub 1926? Czy p. Sławek chce przez to powiedzieć: „Wtedy był zły rząd, to i teraz powinniście zły rząd tolerować?" Ależ w roku 1925 rząd p. Grabskiego za deprecjację złotego o b a l o n o, a w maju r. 1926 rządy trzecie Witosa po dwóch dniach istnienia obalił rokosz majowy! Czy tylko rząd p. Sławka, choćby był najgorszym, ma mieć zapewnioną trwałość i nietykalność? Z jakiej racji? Z jakiego tytułu ma Sejm i kraj uznać go za nieodwołalny „dopust Boży"?

Błąd, zrobiony przez p. Slawka, nie da się już naprawić. Wchodzimy stanowczo w okres, który nosić będzie nazwę: likwidacja pomajowego systemu. Grenada sanacyjna będzie sie bronić, ale Naród zwycięży. Któż w to może wątpić? ax.

Narady w klubie B. B

Warszawa 23. 5. (Telef. wl.). O godz. 10 rano pod przewodnictwem premjera Slawka odbyło się **posiedzenie prezydjum B. B. W. R.** Omawiano sprawy polityczne i organizacyjne. oraz wybrano urzędującym wiceprezesem posła Polakiewicza.

O godz. 12 odbyło się **posiedzenie plenarne Kl. B. B., na którem omawiano sprawę odroczenia sesji,** aktualne zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej i sprawy organizacyjne. **Jakie to były zagadnienia z polityki zagranicznej o tem nikt nie wie, wywołało to jednak duże zainteresowanie w kołach politycznych.**

„Ze względów natury tak ogólnej jak i osobistej"

wystąpił Czechowicz z B. B

Warszawa, 23. 5. (Telef. wł.) Prezes B. B. W. R. pułk. Sławek otrzymał od p. Gabrjela Czechowicza następujące pismo: „Wielce Szanowny Panie Premjerze i Panie Prezesie! Mam zaszczyt zakomunikować Panu Prezesowi, że **ze względów natury tak ogólnej jak i osobistej zmuszony jestem wystąpić z Bloku Bezpartyjnego.** Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania — Gabrjel Czechowicz. poseł na Sejm — Warszawa, dn. 22 maja 1930 r.".

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH WE LWOWIE.

Lwów, 23. 5. W dn. 13 maja skradziono w Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie 20.000 zł. gotówką. Dzięki energji wydziału śledczego policji państwowej **zdołano ustalić nazwiska sprawców kradzieży.** Są nimi znani włamywacze Jan Eichenberg, nazywany między złodziejami lwowskimi „Gorylem" oraz Franciszek Soja, obaj karani wielokrotnie za przestępstwa tego rodzaju. **Obaj włamywacze zostali odstawieni do sądu okręgowego we Lwowie.**

—o—

Różne wiadomości.

Warszawa 23. 5. (Telef. wł.). W Wilnie odbyły się demonstracje sjonistów **przeciwko władzom angielskim** z powodu zakazu imigracji do Palestyny.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). W sobotę w południe ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Willys złożył uroczyście P. Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Policja państwowa otrzymała najbardziej nowoczesną broń. mianowicie dwa rodzaje granatów drażniących i duszących, **które mają służyć do rozpraszania zbiorowisk i tłumów w miejscach otwartych, czy też zamkniętych.**

—o—

Odroczenie Sesji sejmowej.

Warszawa 23. 5. (Telef. wł.). Godz. 12.05. O godz 11 przybył do gmachu sejmowego szef gabinetu premjera p. Schaetzel i wręczył marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu **pismo premjera z zawiadomieniem o odroczeniu sesji, oraz dekret P. Prezydenta Rzplitej,** zarządzający odroczenie sesji.

Pismo premjera opiewa: „L. 9301. — Do Pana Marszałka Sejmu Rzplitej w Warszawie. **Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 23 maja 1930 r. w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu na dni 30.** — Prezes Rady Ministrów Walery Sławek. — Warszawa 23 maja 1930 r.".

Dekret P. Prezydenta Rzplitej brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu. — **Na podstawie art. 25 konstytucji odraczam nadzwyczajną sesję Sejmu na dni 30. — Warszawa, 23 maja 1930 r.**

— Prezydent Rzplitej I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów W. Sławek".

—o—

Jak p. Sławek motywuje krok Rządu.

Warszawa (Tel. wł.). P. premjer Sławek udzielił prasie sanacyjnej następujących wyjaśnień w sprawie odroczenia Sejmu:

„P. Prezydent Rzplitej zapytał mnie o opinję w sprawie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, których zwołania żądała jedna trzecia posłów Sejmu. Pozwoliłem sobie więc przedstawić pogląd następujący:

1) Żądanie zwołania obu Izb ustawodawczych na sesję nadzwyczajną **jedynie przez posłów Sejmu, nie jest (!) konstytucyjnie uzasadnione.** Zwołanie Senatu mogłoby tylko wtedy być obowiązujące, gdyby zostało zgłoszone — jak to miało miejsce we wrześniu 1927 roku — przez jedną trzecią ustawowej liczby senatorów. Wobec tego zaproponowałem P. Prezydentowi zwołanie na sesję nadzwyczajną Sejmu, a nie Senatu.

2) Treść petycji żądającej zwołania sesji nadzwyczajnej, oraz późniejsze enuncjacje stronnictw z tą sesją związane, zarówno jak i sam fakt, że **zwołania sesji domagali się jedynie posłowie Sejmu, wskazywały, iż nie ma żadnych szans na to, ażeby prace Sejmu mogły obecnie być rzeczowe.**

Z tych też względów przedstawiłem P. Prezydentowi wniosek o odroczenie sesji — mówił premjer Sławek. **Obecnie sytuacja polityczna na terenie Sejmu nie daje możności rzeczowej współpracy rządu z Sejmem, nad zagadnieniami, które narzucają nam potrzeby państwa,** a przedewszystkiem walkę ze skutkami kryzysu gospodarczego.

Jak do tych zagadnień może ustosunkować się Sejm, niech zilustruje przykład następujący:

Kiedy w marcu br. bezrobocie dawało się najdotkliwiej odczuć masom robotniczym, wówczas Klub PPS. CKW. doprowadził wspólnie ze stronnictwami ludowemi do obalenia prof. Bartla, borykającego się z konsekwencjami kryzysu.

Obalono wówczas rząd nie z powodu różnicy poglądów na program walki z kryzysem, motywem była wyłącznie walka z ministrem Prystorem o stan posiadania (!) PPS. CKW. w Kasach Chorych.

Obecnie, kiedy światowy kryzys gospodarczy, który, jak ciężka rzeczywistość odbija sie i na naszem życiu, wymaga rzeczowej i pozytywnej pracy, to **właśnie to położenie gospodarcze stało się zasadniczym tematem politycznej gry opozycji.**

„Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają usta pełne lamentu nad kryzysem. Z nędzy ludzkiej zrobiły sobie hasło dla demagogji (!) partyjnej, ale nie w tych grach leży istota rzeczy.

„Tkwi ona w czem innem. Tkwi ona w liczeniu na to, że społeczeństwo łatwo zapomni niedawną jeszcze przeszłość...

Tymczasem warto sięgnąć pamięcią w niedaleką przeszłość, w latach 1925—1926 by sobie uprzytomnić, **jaka była** rola tych czynników, które dziś biadają nad rzekomą katastrofalną sytuacja państwa.

Trzeba sobie przypomnieć, jaki był istotny stan gospodarczy państwa wtedy gdy one miały władzę w rękach Mimowoli przychodzi na myśl refleksja, jaki byłby przebieg obecnego kryzysu, gdybyśmy go mieli przeżywać w warunkach przedmajowych bez zrównoważonego budżetu, bez stabilizowanej waluty.

Znamiennym jest również fakt pierwszorzędnej wagi dla szerokich mas obywateli, że mimo ciężkiej konjunktury i dużego bezrobocia płace robotnicze i pracownicze nie uległy nigdzie zniżce.

Życie gospodarcze waha się stale między dobremi a złemi konjunkturami.

Objąłem obowiązki szefa rządu w złej konjunkturze, to też więcej niż normalnie wysiłku codziennej pracy poświęcać musi obecny rząd na zagadnienia gospodarcze, ażeby złe skutki tej konjunktury ograniczyć do minimum, więcej niż w każdym okresie musi baczyć na to, ażeby gra polityczna czynników sejmowych zapoznająca istotne interesy gospodarcze państwa nie hamowała rozpoczynającej się już powoli poprawy".

Protest centrolewu przeciw odroczeniu.

Warszawa 23. 5. (Telef. wł.). Kluby centrolewu uchwaliły następującą rezolucję po obradach nad odroczeniem sesji Sejmu: Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka, zebrani dn. 23 maja, stwierdzaja co następuje:

1) Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej odraczające nadzwyczajną sesję Sejmu, **uniemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym i jego skutkami, niszczącemi same podstawy istnienia mas pracujących miast i wsi.**

2) Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej **zaostrza w dalszym ciągu stosunki wewnętrzne w kraju, przekreśla zarazem możliwość uzyskania kredytu zagranicznego.**

3) **Odpowiedzialność** konstytucyjna i **parlamentarna za to zarządzenie spada na gabinet p. premjera Sławka.** Odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historji **ponosi w pierwszym rzędzie P. Prezydent Rzplitej, wciągnięty do gry obozu politycznego, którego** przedstawicielem **jest gabinet p premjera Sławka.**

4) Gabinet p. premjera Sławka. doradzając P. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej **Sejmu i uchylając się od zwołania sesji** nadzwyczajnej Senatu. **dał wyraz swojej obawie przed kotrolą parlamentarną i przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające prawie miljarda zł., obciążające zaś moralnie i politycznie cały obóz rządzący od lat 4 Polską.**

W tych warunkach przedstawiciele stronnictw lewicy i środka **zakładają protest stanowczy przeciwko odroczeniu sesji** nadzwyczajnej Sejmu i oświadczają, że walka o usunięcie dyktatury i przywrócenie pełnej mocy konstytucji i **prawa będzie trwała nadal i będzie prowadzona aż do ostatecznego zwycięstwa zorganizowanej demokracji.**

Podpis. Zw. Parl.. Polskich Socjal.. Kl. Parlam. PSL. Wyzwolenie, Kl. Parlam. Stron. Chłop.. Kl. Parlam. PSL. Piasta. Kl. Ch. D. Parl. Ch. D., Kl. Parl. Narodowej Partji Rob.

—o—

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił z podróży inspekcyjnej **minister pracy Prystor i objął urzędowanie.** Tego samego dnia powrócił z inspekcji obozów emigracyjnych w Gdańsku. Wejherowie i Gdyni, podsekretarz stanu gen. Rubicki.

O czem piszą inni?..

Warunki „Czasu“.

Na powitanie sesji nadzwyczajnej sejmu pisze „Gazeta Polska“:

„Błędem byłoby przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia rzeczowego do mającej się jutro rozpocząć nadzwyczajnej sesji sejmowej“.

„Czas“ zaś byłby gotów błogosławić te sesje, ale pod pewnemi warunkami.

„Gdyby — pisze — można **wierzyć, że sejm załatwi powyższe sprawy** (gospodarcze), **a nie** wytoczy ani przy tem ani po **tem** kwestji swojego stosunku do rządu; **gdyby można** wierzyć, **że nie będzie się starał dokończyć w sposób złośliwy sprawy min. Czechowicza**, rozpoczętej tak niefortunnie; gdyby można wreszcie wierzyć, że nie postawi — i nie uchwali — **votum nieufności dla ministrów Piłsudskiego,** Sławka, Prystora itd. — to możnaby być optymistą **i ufać** w cichy, sielankowy przebieg sesji sejmowej. Ale w to wszystko wierzyć trudno. Logika wypadków i logika błędów, popełnionych zarówno przez rząd, jak i przez sejm, działa z nieubłaganą siłą. Pcha ona nie do porozumienia i do współpracy obu tych czynników, ale do coraz ostrzejszego ich zatargu. Sejm występuje wobec rządu złośliwie i dokuczliwie; rząd traktuje go brutalnemi wyrazy. **Dla obu równocześnie miejsca na widowni politycznej niema.** Któż uwierzy, że porozumieją się one nagle pod ciśnieniem ciężkiego ekonomiczngo położenia? Któż uwierzy, że sejm powstrzyma się przed tem, przed czem musi raz stanąć, tj. **przed zmierzeniem swych sił nie z poszczególnymi ministrami, ale z ministrem spraw wojskowych?“**

Ironja losu chciała, że pod temi słowami musiał „Czas“ zamieścić znane oświadczenie p. Czechowicza, żądającego (!) zakończenia jego sprawy. Jeden ten szczegół świadczy, jaką wartość mają „warunki“, postawione przez „Czas“ sejmowi.

Protest p. Czechowicza.

Wystąpienie p. Czechowicza wywołało, pisze „Polonia“, olbrzymie wrażenie.

„Stanowi ono nowy zwrot w sprawie kredytów dodatkowych za rok 1927/8, które od dwóch lat stanowią przedmiot ostrej walki rządu ze sejmem. **Jeśli poseł Czechowicz oskarża tutaj o przewlekanie całej sprawy, to każdy zrozumie, kogo on ma na myśli.** Fakt, że p. Czechowicz w przeddzień otwarcia sesji nadzwyczajnej ogłosił wystąpienie z klubu BB., nasuwa przypuszczenie, **że** jest poinformowany o dalszych **zamiarach niedopuszczenia przez rząd do rozprawy nad tą sprawą,** wobec czego nie pozostaje mu nic innego, jak **energiczna demonstracja“.**

Podobny pogląd wyraża i stołeczny korespondent „Nowego Dziennika“.

„Nie ulega — pisze — wątpliwości, że **rząd nie dopuści do rozpatrywania tej sprawy.** Wynika to zresztą niedwuznacznie z oświadczenia p. Czechowicza, które uważać można za protest przeciwko przewlekaniu i niedopuszczaniu do rozpatrywania sprawy kredytów dodatkowych za rok 1927/28“.

P. Czechowicz wie o tem, i dlatego reaguje protestem!... Dobrze wyszedł na swej miękkości w stosunku do „decydujacego czynnika“. Nawet mu nie chce pozwolić na oczyszczenie się z zarzutów.

O połączenie Ch. D. i N. P. R.

Pos. Korfanty wystąpił na łamach „Polonii“ z wezwaniem do połączenia się N. P. R. i Ch. D. Podczas wyborów ostatnich — pisze —

„oba te stronnictwa, opierające swą działalność na tych samych chrześcijańsko-społecznych podstawach, aczkolwiek zblokowały swe listy, jednak kroczyły osobnemi drogami realizowania swych celów. Niestety nie umiały w czasie kampanji wyborczej uniknąć walki, z której cieszył się i korzystał trzeci. Bezużyteczną byłoby rzeczą badać i ustalać sprawę odpowiedzialności za te walki sąsiedzkie, wystarczy stwierdzić, że przyczynami tych walk nie były różnice programowe, natury zasadniczej, lecz **tarcia czysto osobiste“.**

M. in. wysuwa się na plan pierwszy sprawa związków zawodowych...

„Musimy — pisze p. Korfanty — **zmienić metody pracy!** Związki zawodowe nie mogą być narzędziem partji politycznej lub poszczególnych polityków, ale nie mogą też być szkołą kandydatów poselskich. Wystarczy stworzenie instancji, która czuwałaby nad ich czystością programową i nad zgodnością ich polityki zawodowej z programem chrześcijańsko-społecznym. Wiem, że Ch. Z. Z. liczebnie daleko jest słabsze od Z. Z. P., ale nie same liczby rozstrzygają. Moralna i intelektualna pomoc, którą może dać Ch. D. wspólnej organizacji zawodowej chrześcijańsko-społecznej, jest bardzo poważna i lekceważyć jej nie należy“.

I kończy:

„**Otwarcie i szczerze wyciągamy rękę do zgody i zapraszamy do współpracy** w imię interesów naszego ludu, narodu i państwa i wspólnego nam kierunku ideowego!“

Istotnie, czas najwyższy, żeby się skonsolidował cały ruch chrześcijańsko-społeczny, rozbity (nie wiadomo w imię czego) na dwa walczące z sobą obozy!

Jednak pozostaje.

„Polska Zachodnia“ donosi o powrocie p. Grażyńskiego do Katowic i pisze:

„Upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że **wszelkie pogłoski, rozsiewane przez opozycyjną prasę na temat „ustąpienia“, względnie „odwołania“** (p. Grażyńskiego) **są pozbawione choćby cienia prawdy,** o czem przekonają się dowodnie siewcy „pobożnych“ życzeń“.

Niech się raczej wszystko zawali, byle tylko p. Grażyński pozostał wojewodą!

Jak się organizuje i jak pracuje katolicka młodzież żeńska.

ROZMIAR PRAC.

Wypadające w IV niedzielę maja „święto druchen“, święto katolickich „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej“, daje nam sposobność zwrócenia uwagi na niezmiernie doniosłą i żywą działalność tej organizacji, która swojemi wpływami objęła dzisiaj — można powiedzieć — najlepsze koła katolickiej młodzieży żeńskiej w Polsce.

Od szeregu lat rozwijają one ruchliwą działalność wypełniającą wszystkie dziedziny zainteresowań w życiu młodzieży żeńskiej.

Podstawą tej pracy i najważniejszym jej objawem jest praca nad **ugruntowaniem religijno-moralnego życia.** A jej wyrazem są zbiorowe praktyki religijne (rekollekcje, spowiedź i komunja św.) i apologetyczno-moralne wykłady z tej dziedziny.

Poważną pozycję w sprawach S. M. P. żeńskiej stanowi **działalność oświatowa.** Na każdem zwyczajnem zabraniu druchen wygłasza się referat (częściej przez którąś z członkiń stowarzyszenia) zaznajamiający druchny z życiem państwowem, społecznem, przeszłością narodu, kulturą i t. d. Dalszemi środkami pracy oświatowej są: kursy dla członkiń zarządu, bibljoteki, czytelnie i czytanie pism organizacyjnych (centralny organ „Młoda Polska“ i „Kierownik Stowarzyszeń“ wychodzące w Poznaniu, ponadto pisma diecezjalne dla stowarzyszeń).

Baczną uwagę zwracają S. M. P. żeńskiej na **wychowanie fizyczne.** Temu celowi służą: gimnastyka, gry, sport żeński, wycieczki i kursy sanitarne.

W pracach S. M. P. żeńskie nie może — rzecz jasna — braknąć **przygotowania zawodowego.** Rozwija się je szczególnie w ośrodkach wiejskich, w których S. M. P. są najczęściej jedyną szkołą zawodową dorastającej młodzieży. A jego wyrazem są konkursy przysposobienia rolniczego, do których stają grupy po 6—8 dziewcząt, — dalej, wykłady z zakresu uprawy kukurydzy, ziemniaków, warzyw, hodowli owiec, kur i t. d. Bardzo wielkie znaczenie w tej dziedzinie miało także zwiedzanie P. W. K. w roku ubiegłym przez poszczególne stowarzyszenia.

Nie pomijają S. M. P. żeńskiej także i **państwowo-obywatelskiego wychowania** dziewcząt. Za pośrednictwem referatów i lektury wychowują je poza partjami w służbie dla Ojczyzny, wyjaśniając im ustrój Państwa, obowiązki obywatelskie i kształcąc je w cnotach obywatelskich.

KILKA CYFR STATYSTYCZNYCH.

O rozmiarach tej pracy pouczają nas sprawozdania S. M. P. żeńskiej. Ograniczymy się do stowarzyszeń istniejących na terenie tylko krakowskiej prowincji (metropolji kościelnej. Na terenie diecezji krakowskiej jest obecnie czynnych 136 stowarzyszeń żeńskich, Katowickiej 39, Częstochowskiej 50, Kieleckiej 123, Tarnowskiej 94; **razem 442 stowarzyszeń.** Ilość członkiń jest następująca: Krak. 5.100, Kat. 1.899, Cz. 1.802, Kielce 3.936, Tar. 3.005; **razem 15.742.** Zatrudnionych w rolnictwie: Krak. 72%, Kat. 14%, Cz. 60%, Kielce 70%, Tar. 85%. **Zebrań plenarnych:** Krak. 1.503, Kat. 385, Cz. 648, Kielce 940, Tar. 1210; **razem 4.686. Wykładów:** Krak. 1662, Kat. 369, Cz. 450, Kielce 1508, Tar. 1344; **razem 5.333. Bibljotek** mają: Krak. 67, Kat. 16, Cz. 28, Kielce 37, Tarn. 80; **razem 228 z 23.080 tomów.** „Młodej Polski“ rozchodzi się: Krak. 1337 egz., Kat. 1285, Cz. 1000, Kielce 1000, Tar. 1550; razem 6.170 egzemplarzy. Kółek (sekcyj) było w: Krak. 146, Kat. 92, Cz. 74, Kielce 82, Tar. 123; razem 517. **Rekollekcyj odbyto:** Krak. 39, Kat. 12, Cz. 22, Kielce 29, Tar. 30; **razem 132.** Wspólnych Komunij św.: Krak. 340, Kat. 145, Cz. 100, Kielce 135, Tar. 319; razem 1.039. Radjo miało stowarzyszeń: Krak. 3, Cz. 3, Kielce 2; razem 8.

S. M. P. ŻEŃSKIEJ A SPOŁECZEŃSTWO.

Jeśli się zważy skromność środków finansowych stojących do dyspozycji S. M. P., to musi się przyznać, że ich praca jest poważna i może się pochlubić rezultatami zadowalającemi. Wystarczy zaznajomić się ze stanem kulturalnym wsi, w której działa S. M. P., a wsi, w której go niema. Uderza rozbudzenie wielu szlachetnych zainteresowań, których młodzież bez stowarzyszenia nie ma, jak: postępowa praca w ogródku, hodowla nowych gatunków kur, czytelnictwo i t. p.

Nie dziw, że starsze społeczeństwo otacza S. M. P. szacunkiem i zaufaniem. Można powiedzieć, że początkowa nieufność wsi do nich została przełamana, a w jej miejsce wszędzie nastąpiło zaufanie. Jest to niewątpliwą zasługą tych pracowników i pracownic, które pracą S. M. P. kierują. Poza duchowieństwem, są to przedewszystkiem niezmordowane panie nauczycielki, które bez reklamy i szukania poklasków powoli dokonują na tej drodze stopniowej przemiany naszej polskiej wsi. I, jeżeli się w najbliższą niedzielę odbywać będą uroczyste akademje z okazji „święta druchen“, nigdzie z pewnością nie braknie spontanicznego ze strony młodzieży żeńskiej uznania dla tych skromnych i pełnych poświęcenia pań, które nieraz całą duszę wkładają w swoją pracę jako „dyrektorki“ S. M. P.

Dzisiejszy stan stowarzyszeń nasuwa najlepsze myśli na przyszłość. Pod katolickiemi sztandarami S. M. P. żeńskiej tworzą się i wychowują zdrowe moralnie i fizycznie żony i matki, najlepsza rękojmia pomyślnego rozwoju Ojczyzny.

B. R.

„Święto druchen“.

Dzień katolickich S. M. P. żeńskiej.

Jutrzejsza niedziela, czwarta niedziela maja, została wybrana na patronalne święto młodzieży żeńskiej zorganizowanej w S. M. P. i poświecona obchodom uroczystym ku czci Królowej Korony Polskiej. Jak Polska długa i szeroka rozbrzmiewać będą w ten dzień nasze kościoły i sale związkowe słowem popularyzującem wzniosłe cele S. M. P. Trzeba życzyć, by tegoroczne „święto druchen“ przyniosło stowarzyszeniom wzrost liczebny i moralny. Spełniają bowiem zaszczytny i bardzo pożyteczny obowiązek: **wychowania młodzieży żeńskiej w najświętszych i najzdrowszych ideałach.**

Wyprzedziły nas inne społeczeństwa w rozwoju kulturalnym i gospodarczym. A wyprzedziły m. in. i dlatego, że polska kobieta z ludu nie zdobyła tego stopnia kultury, który jest wymaganiem współczesnych warunków. Z zacofaniem i upośledzeniem kulturalnem wsi i miasteczek walczą od paru lat nasze S. M. P. A walczą zwycięsko... Świadczą o tem, prócz tysięcy zebrań zwyczajnych, liczne kursy gospodarcze, rolnicze, kroju i szycia i t. p. urządzane przez S. M. P. żeńskie. Świadczą wycieczki kształcące i różne akcje mające na celu podniesienie kulturalne naszych wsi i miasteczek. Warto wspomnieć o takiej n. p. akcji zaznoszeniem karczem, które dziś ogarnia pewne okolice, a które jest dziełem prawie wyłącznem naszych S. M. P.

Wielka ta i pożyteczna S. M. P. oparta jest o celową i głęboką akcję religijno-moralną. Fundamentem jej bowiem jest praca indywidualna druchen w kierunku ugruntowania katolickich zasad życia i katolickiego charakteru. Tem się też różnią od wszelkich innych organizacyj, które albo pomijają religijno-moralny moment w pracy organizacyjnej młodzieży żeńskiej, albo go nawet zwalczają. Ale też dlatego właśnie one jedynie, S. M. P. żeńskiej, dają rękojmię, że z ich szeregów wychodzić będą dobre matki i żony i dobre obywatelki państwa.

Niech te parę słów (i szczegóły podane obok) uprzytomnią społeczeństwu obowiązek poparcia prac S. M. P.

S. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Anglja przed nowemi wyborami (?)

Kłopoty Mac Donalda.

Mnożą się znaki na niebie i ziemi, że **Mac Donald nie długo już pozostanie u steru rządów.** Z każdym dniem pogarsza się jego sytuacja, i z każdym dniem wyrastają nowe trudności... W tej chwili jest zagrożony przez wszystkie obozy polityczne, nawet przez własną Labour Party.

Kamieniem obrazy dla konserwatystów jest **zagraniczna i kolonjalna polityka rządu,** nieharmonizowana i pozbawiona myśli przewodniej. Wprawdzie nie poniósł Henderson żadnej dotąd klęski na arenie międzynarodowej; ujawnia jednak niezdecydowanie w chwilach wymagających stanowczości. Wyrzuca się mu w szczególności, że za daleko poszedł w ustępstwach podczas konferencji londyńskiej, zobowiązując się do pewnej redukcji zbrojeń morskich.

Mac Donald pada tu, jak i w polityce kolonjalnej, **ofiarą tej przejściowości, którą po wojnie przechodzi Imperjum Brytyjskie.** Załamała się tradycyjna zasada imperjalizmu w polityce światowej, przestrzegana zarówno przez rządy konserwatywne, jak liberalne 19 i 20 wieku. A w jej miejsce nie stworzyła Labour Party żadnej nowej, własnej, zasady. W rezultacie więc takiego stanu rzeczy musi Mac Donald balansować, a skutkiem braku przewodniej idei prowadzić zygzakowatą politykę imperjalną. Raz więc jego polityka znajdzie uznanie w kołach konserwatystów; tak było podczas niedawnej konferencji egipskiej. Kiedy indziej zaś spotka się z najostrzejszym protestem tych kół. Ilustracją ostatnią tej chwiejności Mac Donalda jest jego świeże posunięcie w sprawie palestyńskiej i obecne znów wycofywanie się powolne pod naporem sjonistycznej opinji.

Punktem zaczepienia dla konserwatystów w walce z Mac Donaldem jest **układ londyński.** Wniosek konserwatywny domaga się osobnej komisji 11 dla zbadania tych umów. Mac Donald jest jej przeciwny; a co najwyżej — zapewnia — może pozwolić na ponowną debatę w parlamencie.

Do opozycji przeciw Mac Donaldowi przeszła ponownie **partja liberalna**... Ale, co najprzykrzejsze dla rządu, w łonie samej Labour Party pojawiły się dążności do obalenia rządu.

Ośrodkiem tych tendencyj był dotąd radykalny odłam partji, t. zw. Niezależna Partja Pracy (Maxton). W ostatnim jednak czasie traci rząd sympatje nawet w kołach najwierniejszych swych przyjaciół. Wyrazem tych przemian jest **dymisja p. Mosleya,** dodanego min. Thomasowi do pomocy dla walki z bezrobociem...

Mosley popadł w konflikt z członkami gabinetu na tle środków, które należy stosować w tej sprawie. Zażądał mianowicie olbrzymich funduszów na wzmożenie produkcji i na pensje dla starszych robotników, których chciał zluzować młodymi. Snowden jednak sprzeciwił się tym żądaniom, a za nim i cały rząd. Mosley wyciągnął konsekwencje i zgłosił dymisję. Nie dał jednak za wygraną. Na dzień 22 b. m. zapowiedział zgłoszenie na sesji klubu Partj Pracy — votum nieufności dla rządu. Bezrobocie bowiem ciągle rośnie (w dniu 12 b. m. objęło 1.739.500 robotników, t. j. o 27.504 więcej, niż w dniu 5 b. m., a o 634.838 więcej, niż przed rokiem), a rząd jest wobec niego — zdaniem Mosleya — bezradny.

Mac Donald miał dla ubicia Mosleya zażądać dla klubu votum zaufania i wzmocnienia dyscypliny. Ma być podobno nawet gotów usunąć niezadowolonych z klubu. Być tedy może, że mu się uda skupić frakcję. Ale to go jeszcze nie uratuje. Konserwatyści przygotowują na 28 b. m. w Izbie Gmin jeneralny atak i votum nieufności dla rządu. Przy rozbiciu Partji Pracy i nowej polityce liberałów wniosek może łatwo przejść. Cóż wtedy? Wtedy poradziłby Mac Donald królowi **rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.**

Decydujące znaczenie przypisuje się sesji frakcji poselskiej Labour Party. Zwycięstwo Mac Donalda nad Mosleyem może go na jakiś czas uratować. Klęska zaś będzie początkiem wydarzeń, które w szybkiem tempie pójdą: rozwiązanie parlamentu i nowe wybory!

W. Z.

Na ziemiach Rzplitej.

Muzeum Pszczelnicze na Śląsku im. ks. Dzierżonia.

Dyrekcja Muzeum Śląskiego w Katowicach przystąpiła do tworzenia Muzeum Pszczelniczego imienia ks. Jana Dzierżonia, Ślązaka, najsłynniejszego w Europie pszczelarza, odznaczonego 9-ma orderami zagranicznemi. W tym celu zwrócono się do p. inż. Pawłowskiego, znanego pszczelarza w Rudniku nad Sanem z propozycją zorganizowania powyższego muzeum, oraz ofiarowania swych cennych i jedynych pamiątek po ks. Dzierżonie do tego muzeum. Otwarte ono zostanie w październiku 1931 r. w 25 rocznicę śmierci ks. Dzierżonia.

Tragiczne ewolucje lotnicze wobec tłumu dzieci w Katowicach.

Onegdaj w południe na lotnisku w Katowicach na oczach kilkutysięcznego tłumu dzieci ze wszystkich szkół miejscowych, zdarzyła się **straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padły trzy osoby.** Katastrofa nastąpiła w momencie dokonywania ewolucji przez kapitana Białego, który przybył z Krakowa na samolocie myśliwskim typu „Spad" i w krytycznym **momencie wystartował w drogę powrotną. W chwili, kiedy kpt. Biały robił t. zw. beczkę, motor zawiódł i samolot wpadłszy w korkociąg, runął z wysokości 20 metrów na ziemię.** Upadek nastąpił w pobliżu lotniska na skraju lasu pod Muchawcem, gdzie odpoczywało **dwóch uczniów szkoły wydziałowej męskiej z Katowic,** przybyłych wraz ze szkołą na pokaz na lotnisko. Z pod strzaskanego zupełnie samolotu rozległy się straszliwe jęki. Z pod gruzów wydobyto **zwłoki 14-letniego Wilhelma Scholza.** Drugiego ucznia, **14-letniego Filipa Czaję, wydobyto z połamanemi nogami, oraz straszliwie pokiereszowanego pilota kpt. Białego, który odniósł szereg obrażeń głowy i wewnętrznych.** Pozatem nastąpił u niego krwotok zewnętrzny i wewnętrzny. Obu rannych przewieziono do szpitala w Katowicach. Istnieje mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Przeciw likwidacji opery w Katowicach

Manifestacyjny protest chórów i orkiestry.

Z Katowic donoszą: Zapowiedź zamknięcia tamtejszej opery spowodowała na onegdajszem przedstawieniu „Carmen" charakterystyczny **występ protestacyjny zespołów chóru i orkiestry. Oto w czasie trzeciego aktu przerwano na chwilę przedstawienie, transmitowane przez radjo i odczytano krótki protest przeciw uchwale,** zmierzającej do likwidacji opery katowickiej. Dla podkreślenia protestu wspomniane zespoły **przerwały pracę na przeciąg jednej minuty.**

Niezwykły ten protest spotkał się ze strony widowni z objawami sympatji, albowiem kulturalne społeczeństwo śląskie odczuło zapowiedź całkowitej likwidacji opery, jako objaw bardzo przykry, grożący uśmierceniem kultury teatralno-muzycznej na Śląsku.

Niemiecki książę chciał być dla majątku obywatelem Polski.

Najw. Trybunał Admin. rozważał skargę dyplomaty niemieckiego z czasów przedwojennych, **księcia Wilhelma Stolberg Wernigerode,** właściciela wielkich włości Borzęcickich (Wielkopolska) w przedmiocie **przyznania mu obywatelstwa polskiego.** Woj. poznańskie **odmówiło prośbie,** wyjaśniając, że petent **nie mieszkał na ziemiach polskich,** które weszły w skład państwa polskiego. W konkluzji województwo stwierdziło, iż **ks. Wernigerode należy raczej uznać za stałego mieszkańca Niemiec z uwagi na sprawowane przezeń obowiązki dyplomatyczne z ramienia tamtejszego ministerjum spraw zagranicznych.**

Najw. Tryb. Adm. orzekł, iż okres zamieszkania na ziemiach przyznanych traktatem Polsce — **jest kwestją swobodnej oceny władzy administracyjnej, wobec czego skargę ks. Wernigerode pozostawił bez uwzględnienia.**

Wobec takiej decyzji Najw. Tryb. Adm. — **ks. Wernigerode zmuszony będzie opuścić granice Polski, a wielomiljonowej wartości majątek jego, jako cudzoziemca, ulegnie sile faktu likwidacji.**

Zawody lotnicze dla młodych pilotów.

W dniu 1 czerwca rb. odbędą się na lotnisku cywilnem w Warszawie **wielkie zawody dla młodych pilotów,** wyszkolonych już w klubach lotniczych. Konkurs polegać będzie na **wykazaniu zreczności i opanowaniu samolotu na aparatach szkolnych „Hanriot 28",** które dostarczy Aeroklub w Warszawie.

Udział w zawodach weźmie po trzech najlepszych pilotów z aeroklubów akademickich: **Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, oraz z Aeroklubu Śląskiego i Lubelskiego;** nadto spodziewany jest udział przedstawicieli innych polskich klubów lotniczych.

Aeroklub Akademicki w Warszawie wyznaczył już na zawody cztery nagrody, pozatem zapowiada się szereg nagród od klubów lotniczych, instytucyj itd.

„Zeppelin" w Ameryce.

Jak donoszą z N. Jorku, sterowiec „Hr. Zeppelin" wylądował we czwartek na lotnisku Campo Alfonso pod Pernambuco w Brazylji. Zapowiedziane wylądowanie ściągnęło do miasta liczne rzesze ciekawych z całego kraju, szczególnie zaś kolonistów niemieckich. Wszystkie hotele i prywatne kwatery są przepełnione, a w oczekiwaniu sterowca olbrzymie tłumy obozowały pod gołem niebem. Na lotnisku zgromadzono kilkanaście tysięcy litrów piwa niemieckiego dla wiwatowania na cześć załogi sterowca. Lądującemu olbrzymowi tłumy zgotowały entuzjastyczne przyjęcie.

Podróż nad Atlantykiem przeszła zupełnie pomyślnie. Większość pasażerów w czasie przelotu zajmowała się spisywaniem swych wrażeń z podróży powietrznej. **Pomocy lekarskiej udzielono tylko jednej osobie.** Mimoto dr. Mogias, przydzielony do personalu sterowca, uważa, że **lekarz powinien stale przebywać na pokładzie** statku powietrznego, zwłaszcza podczas podróży przez Atlantyk, ponieważ wielu z pasażerów nieprzyzwyczajonych do wysokości do jakiej się wznosi „Zeppelin", może zachorować.

Po jednodniowym pobycie w Pernambuco, „Zeppelin" ma wystartować do dalszego lotu w kierunku Rio de Janeiro, gdzie przybycia jego oczekują w sobotę rano.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc **Czerwiec** celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Z całego świata.

22 ofiary śmiercionośnej szczepionki w Lubece.

Liczba wypadków śmierci wśród niemowląt odżywianych preparatem prof. Calmetta znowu wzrosła. Według ostatniej statystyki urzędu służby zdrowia, **zmarło dotychczas 22 niemowląt.** W chwili obecnej ogólna liczba chorujących **dzieci wynosi 56, w tem 40 jest ciężko chorych, a 13 w międzyczasie wyzdrowiało.** Dziś przybędą z Paryża z instytutu Pasteura 2 lekarze-specjaliści dla zbadania przyczyn katastrofalnych skutków odżywiania preparatem Calmetta. W tym samym celu wysłany został z Berlina do Lubeki prof. Taute.

Nowy Jork się „odludnia".

Niezwykle wygórowane ceny mieszkań w N. Jorku, zagrażają temu miastu wyludnieniem. Codziennie widzi się tłumy mieszkańców opuszczających N. Jork, jak gdyby to było zadżumione miasto. Prezydent miasta Juljusz Miller zwraca się z gorącym apelem do obywateli nowojorskich, aby pamiętali o budowie mieszkań dla klasy średniej, w przeciwnym bowiem razie stała ludność Nowego Jorku składać się będzie wyłącznie z miljonerów, żydów i murzynów. Najskromniejszy pokój kosztuje 30 do 50 dolarów tygodniowo, co dla przeciętnego śmiertelnika przedstawia kwotę zbyt wygórowaną w stosunku do ogólnej skali zarobków. Stąd ta masowa emigracja z miasta na wieś, gdzie jeszcze można jako tako się urządzić.

Skandal towarzyski w Genewie.

Genewa żyje od kilku dni pod wrażeniem niebywałego skandalu towarzyskiego. Oto właściciel pewnej willi w Satigny w okolicach Genewy wynajął całe pomieszczenie rodzinie **J. Luchaire'a,** dyrektora paryskiego instytutu międzynar. współpracy intelektualnej. Po wyjeździe rodziny Luchaira okazało się, że szafy były pootwierane, a z biurek i z nisz poznikały wartościowe przedmioty oraz cenne zabytki ze srebra. Właściciel willi **oskarża o włamanie i kradzież syna Luchaire'a** oraz szofera. Skandal nabiera sensacyjnego posmaku, gdyż Luchaire ejst osobistością znaną w kołach towarzyskich. Jego żona jest Polką, która jednak długo przebywała w Berlinie.

15 tys. franków za odgryzione ucho.

Przed apelacyjnym sądem w Paryżu toczył się sensacyjny proces przeciw pewnej mieszkance przedmieść o odgryzienie ucha sąsiadce w czasie bójki. Poszkodowana przyniosła na rozprawę corpus delicti — swoje ucho w naczyniu szklanem, napełnionem spirytusem, by wywołać większe wrażenie na sędziach, i rzeczywiście zaciętą kumoszkę winną odgryzienia ucha skazano na dwa miesiące więzienia. Prokurator, uważając ten wymiar kary za niedostateczny zgłosił sprzeciw, sąd apelacyjny podwyższył karę do roku więzienia, przysądzając ponadto okaleczonej 15 tys. franków odszkodowania.

FORD ZDEKLAROWANYM WROGIEM ALKOHOLU

Mimo, że Henryk Ford, abstynent i gorący zwolennik prohibicji, pod grozą utraty zajęcia zabrania swoim robotnikom używania alkoholu, robotnicy Forda zamieszkali w Dearbourn, piją więcej, aniżeli robotnicy innych miasteczek w okolicy Detroit. Stwierdzają to rekordowe ilości osób, aresztowanych za pijaństwo. Ford jednak zapowiada, że nie ustanie w „osuszaniu" Dearborn, dopóki celu swego nie dopnie.

Jak harcerze spędzą wakacje.

OBOZY HARCERSKO-ŻEGLARSKIE W JASTARNI.

W ośrodku morskim w **Jastarni** będą zorganizowane **obozy: 1) dla młodzieży harcerskiej, 2) dla członków klubów żeglugowych.** Program kursów obejmuje żeglugowanie na małych jachtach sportowych oraz kilkudniową podróż najlepszych żeglarzy na wyspę Bornholm. **Czas trwania kursów po trzy tygodnie.** W lipcu i sierpniu przewidziane jest urządzenie ogólno-polskich egzaminów żeglugowych dla uzyskania patentów na prawo żeglugi na morzu.

NAUCZYCIELSKIE KURSY HARCERSKIE.

W okresie letnim organizowane będą przez Min. WR. i OP. na terenie **O. K. VII i O. K. V** (Kraków) **4-tygodniowe kursy nauczycielskie harcerskie.** Po ukończeniu tych kursów nauczyciele będą instruktorami harcerskimi w szkołach powszechnych.

OBOZY DLA NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW.

Obozy harcerskie **dla niezamożnych uczniów szkół powszechnych** organizują komendy harcerstwa w porozumieniu i pod kontrolą KOP. Pomoc daje państwowy urząd WF. i PW. Obozy te będą organizowane **na terenach wschodnich** na przeciąg 4 tygodni.

SZKOLENIE INSTRUKTORÓW HARCERSTWA.

Kursy instruktorskie harcerskie odbędą się **w lipcu i sierpniu br.** Będą to kursy 4-tygodniowe, organizowane przez komendy chorągwiane i naczelnictwo związku harcerstwa polskiego (H. P.) przy współudziale, pomocy i pod kontrolą organów PUWF. Kursy te dzielą się na dwa stopnie: **harcmistrzostwo wyższe i podharcmistrzostwo niższe.** Kandydaci na kursy wyższe muszą mieć ukończone dwa stopnie PUWF-u, ewentualnie odbytą służbę wojskową, — na kursy niższe — ukończony pierwszy stopień PUWF-u.

ŻYWY POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI UFUNDOWAŁY KATOWICE.

Katowice uchwaliły uczcić 10-lecie istnienia państwa niezwykłym pomnikiem w postaci **uzdrowiska dla dzieci.** W tym celu miasto nabyło zamek myśliwski w **Gorzycach pod Wodzisławiem** wraz z pięknym parkiem. Onegdaj zakwaterowano tam pierwszy transport dzieci śląskich w liczbie stu, a w najbliższych dniach odbędzie się uroczyste poświęcenie dziecięcego uzdrowiska.

NOWOCZESNY DOM ZDROWIA DLA KOLEJARZY.

W pięknej miejscowości górskiej **Makowie Małopolskim** stanie w niedługiej przyszłości **nowoczesny dom zdrowia dla kolejarzy,** wzniesiony ze składek pracowników kolejowych, z uwzględnieniem najnowszych wymagań technicznych i hygieny. Ogół kolejarzy Dyrekcji warszawskiej opodatkował się na rzecz budowy tego uzdrowiska po 50 i 25 gr. miesięcznie.

GRADOBICIE W POW. BARANOWICKIM.

Gminę **Derewno** w powiecie baranowickim nawiedziła **straszna burza połączona z gradobiciem, które zniszczyło zasiewy w 30-tu wsiach i 18 folwarkach,** nie licząc drobniejszych osiedli. Burza z gradem przeszła również nad terytorjum powiatu stołpeckiego, niszcząc zasiewy w okolicach Mira. **O wielkiej sile gradu** świadczy fakt, że w jednej z miejscowości **grad zabił krowę.**

2 TYSIĄCE CETNARÓW ZBOŻA I MĄKI SPŁONĘŁO.

W miejscowości **Wąsocz pod Szubinem** na Pomorzu **wybuchł olbrzymi pożar,** który w krótkim czasie **strawił młyn wraz z zabudowaniami.** Pastwą płomieni padły wszystkie maszyny, **oraz urządzenie młyna, jak również 1.000 centnarów żyta i przeszło 1.000 centnarów mąki.** Straty są bardzo duże. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Humor.

Słaba nadzieja. Gospodyni do niepłacącego lokatora: Jakże będzie z tym czynszem? — Lokator: Ciągle jeszcze nie mam pieniędzy. Jako gwarancję jednak może mi pani podwyższyć na przyszły miesiąc.

Kongres Międzynarodowego Związku Kobiet katolickich.

Od 20 do 25 maja b. r. obraduje w Rzymie kongres międzynarodowego Związku Kobiet katolickich pod przewodnictwem generalnej prezydentki p. Steenberge-Engeringh i w obecności nowego protektora, kard. Cerettiego. W dniu otwarcia kongresu kardynał-protektor odprawił przed ołtarzem św. Katarzyny ze Sieny w bazylice Santa Maria Sopra Minerva Mszę świętą, połączoną z generalną Komunją św., przyczem sekcja młodzieży omawianego Związku odśpiewała hymny liturgiczne. Następnie odbyła się inauguracja kongresu w papieskiej wyższej szkole muzyki kościelnej, w czasie której przemawiali kardynał-protektor Ceretti, oraz generalna prezydentka. W dniu 22 b. m. członkinie Ligi uczestniczyły w nabożeństwie adoracyjnem w bazylice św. Piotra w obecności Ojca św., który dnia 24 maja b. r. udzieli uczestniczkom kongresu specjalnej audjencji.

Gandhyści — nie ugięci.

300 OFIAR SZTURMU NA SKŁADY SOLI.

Po odparciu pierwszego ataku na składy soli w Dharasana, prowadzonego przez aresztowaną następnie przywódczynię ruchu wolnościowego poetkę Naidu, Hindusi wystawili nowy oddział, złożony z 7 tys. gandhystów, który ponownie zaatakował składy. „Wolontarjusze" zmienili obecnie taktykę, rzucając się na zasieki w regularnych tyraljerach. Atakujący za rzucali sznury na pale podtrzymujące zasieki druciane i starali się odciągnąć je na bok. 500 policjantów pod dowództwem 60 oficerów, rusztło do kontrataku przeciw szturmującym.

Walka trwała z górą dwie godziny, przyczem na placu boju pozostało 300 Hindusów zalanych krwią i poranionych uderzeniami kijów bambusowych.

Do krwawych starć doszło również w Masulipatam. Atakowani przez gandhystów policjanci oddali kilka salw do tłumu. Liczba ofiar jest na razie nieznana.

W pobliżu Gudivada manifestanci zerwali druty telegraficzne, wobec czego ustawiono specjalne posterunki wojskowe i silne patrole pilnujące słupów telegraficznych.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Literatura.

S. p. Jan Majcher

twórca patrjotycznych utworów scenicznych.

18 bm. zmarł w Tarnowie w 50 r. życia prof. szkoły ogrodniczej śp. Jan Majcher, autor kilku pięknych patrjotycznych utworów scenicznych.

W r. 1905 wystąpił poraz pierwszy jako autor wystawiając i wydając w Tarnowie „Grom maciejowicki“ w 3 aktach. Utwór ten, grany często ku uczczeniu Kościuszki, doczekał się w b. r. drugiego wydania.

Podobnemi utworami są: „Na czaty“, „Posiew wolności“ z dziejów męczeństwa Polski, „Trzeciego Maja“, „Wielki Chrobry“, „W noc wigilijną“ (patrjotyczne jasełka); „W płonącej Moskwie“. Utwory te odgrywane w różnych miastach i wsiach, były prawdziwą szkołą patrjotyzmu dla ludu. Wszystkie pisane wierszem łatwym, o rymie „gramatycznym“ wbijały się łatwo w pamięć nawet najmniej wykształconych aktorów i były rozumiane szeroko przez lud. Obok pracy autorskiej śp. Zmarły, pracował we wszystkich stowarzyszeniach ideowo-patrjotycznych jak w Sokole, w TSL., w Tow. Muzycznem, Ogrodniczem, w Polskich Stowarzyszeniach Młodzieży, Sodalicji Marjańskiej.

W czasie wojny światowej, jako rozerwowy oficer austrjacki przeszedł do formacyj legjonowych, w których walcząc w obronie Warszawy w r. 1920, został silnie raniony w głowę, tak, że musiano mu operować czaszkę.

W dniu 3 bm. w 25-lecie wydania „Gromu maciejowickiego“, wystawionego tego roku, niewiadomo poraz który, w święto narodowe, zachorował na zapalenie opłucnej, które w ciągu kilku dni sprowadziło śmierć.

Tarnów, powiat, jak i okoliczne powiaty okryły się szczerą żałobą na wieść o śmierci patrjoty i pisarza, zawsze pełnego poświęcenia. Zmarły osierocił troje dzieci. Towarzystwa ideowe straciły skromnego, a pełnego poświęcenia pracownika, a scena prowincjonalna autora, umiejącego dla niej pisać. To też Tarnów i okolica uczciły go 21 bm. wspaniałym pogrzebem, w którym wzięło udział około 20 księży z ks. prałatem dr Lubelskim na czele; kilkadziesiąt wieńców od młodzieży i różnych osób i stowarzyszeń idących grupami pod kier. „Sokoła“, kilka przemówień uwydatniających zalety i poświęcenia zmarłego, tysięczne tłumy uczestników — dały wyraz swej czci dla patrjoty i dobrego obywatela.

Walerjan Wróblewski.

Nie wolno kraść!

W trzecim tomie wielkiej „Enciclopedia Italiana“ czytamy, że znany artysta ilustrator, E. M. Andrioli, pochodzący z ojca Włocha i matki Polki (który na chwałę polskiej kultury oddał swój talent) — ilustrował dzieła Szekspira, Mickiewicza i „pisarza litewskiego Kondrataviciusa“ (ma to być Syrokomla-Kondratowicz). Autorem tej notatki jest p. Paulius Galaune z Kowna, reprezentujący w Encyklopedji historję sztuki litewskiej.

Drugi kwiatek, też niestety z włoskiej niwy i też ilustrujący bezceremonjalny nietakt Litwinów. W kolekcji „Wielcy pisarze zagraniczni“, która wychodzi w Turynie pod redakcją A. Farinelliego i jest zakrojona na szeroką skalę, wśród zapowiadanych pisarzy, **J. U. Niemcewicz dostał się między pisarzy rosyjskich, a literaturę litewską reprezentuje wyłącznie Słowacki!**

ZAGRANICA — ORKANOWI.

Dzienniki zagraniczne poświęcają wiele miejsca śp. W. Orkanowi, omawiając w słowach pełnych uznania jego działalności literacką. „N. Wiener Journal“ uważa Orkana obok Wyspiańskiego i Przybyszewskiego za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Młodej Polski. W rzymskiem „Messagero“ znajdujemy artykuł L. Kociemskiego, omawiający twórczość poety Tatr.

NOWI CZŁONKOWIE AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Donoszą z Paryża, że Akademja francuska wybrała w poczet swych członków powieściopisarza Ch. le Goffic'a na miejsce F. de Curel'a oraz publicystę Chaumeix, na miejsce Clemenceau'a, (który nigdy nie zasiadał w Akademji nie wygłosił bowiem nigdy mowy powitalnej).

W. J. LOCKE.

Pisma angielskie przynoszą wiadomości o śmierci głośnego powieściopsarza W. J. Locke. Zmarły wydał pierwszą powieść w r. 1895. nosiła ona tytuł „The Gate of Samaria“. Za nią poszedł szereg innych i Locke stał się wkrótce głośnym i lubianym pisarzem. Uważano go za romantyka, można się w nim doszukać wielu podobieństw z Dickensem. Dożył lat 67-miu.

GORKIJ REDAGOWAĆ BĘDZIE NOWE CZASOPISMO SOWIECKIE.

W Moskwie wychodzić zacznie, w najbliższym czasie nowe czasopismo „Za rubieżom“ (Za kordonem), którego odpowiedzialnym i naczelnym redaktorem będzie znany literat rosyjski, Maksym Gorkij. Celem nowego wydawnictwa ma być systematyczne informowanie opinji sowieckiej o życiu politycznem, gospodarczem, kulturalnem i artystycznem państw zagranicznych, jako też oświetlanie życia państw kapitalistycznych z sowieckiego punktu widzenia.

Rewolucja w kinematografji.

JESTEŚMY ENTUZJASTAMI FILMU NIEMEGO.

Rewolucja, jaka zapanowała w świecie filmowym po wynalazku „dźwiękowców“ nie skończyła się jeszcze. Film dźwiękowy w swej dzisiejszej postaci daleki jest jeszcze od doskonałości, a oto już za nim idą nowe rewolucje.

Wprawdzie jesteśmy teoretycznymi **entuzjastami filmu niemego,** ponieważ tylko w czarno-białej wizji optycznej możemy człowiekowi wlać w oczy hypnozę światów i zaświatów, ponieważ jesteśmy przekonani, że dźwięk ekranu burzy to niezwykłe nastawienie widza wobec przewijającej się taśmy i brutalizuje je — jednak posiadamy podziw dla nowych dróg, które się otwierają przed filmem a to **w kierunku dźwięku, barwy i plastyki.**

PROSIMY O DOBRĄ SYNCHRONIZACJĘ.

Wiemy, że film dźwiękowy w dotychczasowem stadjum jest „nagrywany“ w dwojaki sposób: **systemem gramofonowym** (płyta gramofonowa połączona z taśmą filmową — np. w „Śpiewaku z jazzbandu“) lub **systemem optycznym** (dźwięki notowane tu są wprost na taśmie filmowej — np. w „Czterech djabłach“). W laboratorjach przygotowuje się szereg nowych systemów, z pośród których najidealniejszym byłby **system magnetyczny** (polegający na zmianach prądów idących od mikrofonu).

Dźwiękowa strona filmów wyraźnie kuleje. Jak i w dziedzinie filmu niemego, tak i tutaj jesteśmy zdani na łaskę Ameryki. Kilkakrotnie podkreślaliśmy, że Jankesi nie mają tradycji kulturalnej; stąd też repertuar ich zainteresowań, od prohibicji i zbrodni po piłkę nożną i Broadway — nuży nas. Wiemy, że Amerykanie liczą na nas, na Europę, że w każdym ich geście jest kalkulacja handlowa. Ale stroną dźwiękową filmów nam nie zaimponują; czy może nosowym głosem Jolsonów, dla których warjują ludzie? Czy nieznośnem wyciem śpiewaczek amerykańskich, które nieumieją śpiewać? Czy ogłuszającą orkiestrą jazzbandu, która na ekranie staje się zwykłym hałasem? Kiedy w „Arce Noego“, fatalnie monumentalnym filmie, oglądamy potop, śmiejemy się z synchronizacji. Widzimy, że kilkupiętrowe kolumny się walą, świątynie się łamią jak kruche drzewa, widzimy, że ziemia rozłupuje się, a wody walą w nią jak wściekłe — a jako równoważnik dla ucha otrzymujemy jakiś niesamowity hałas, który zamiast potęgować wrażenie, budzi groteskowe uczucie. Tu musiałoby całe kino się zawalić, abyśmy mieli słuchowe wrażenie, odpowiadające w swej potędze, wizji. **Prosimy o dobrą synchronizację.**

CZY FILM BARWNY MA PRZYSZŁOŚĆ?

Filmu kolorowego nie mamy jeszcze. Było kilkanaście eksperymentów przeważnie nieudałych. Dawno bardzo oglądaliśmy pierwsze **filmy barwne, które były malowane ręcznie** (malowało się setki drobnych obrazków — na metr taśmy: 32 obrazki). W filmach normalnych mamy czasem **wkładki „wirażowe“** (odcinki taśmy są zabarwione na jeden kolor); np. wiraż granatowy mamy w zdjęciach nocnych, czerwony w zdjęciach pożaru. Przed 20 laty jeszcze, niezmordowany na polu kinematografji **Gaumont** robi film trójbarwny zapomocą **metody filtrów** (przez trzy filtry fotografuje się kolejno ten sam odcinek filmu). Oprócz metody filtrów (realizuje się już zapomocą nich filmy czterokolorowe) istnieje jeszcze łatwy **system „optyczny“** kolorowania filmu (koloruje się punkciki na siatce).

Znowu jesteśmy **przeciwnikami filmu barwnego.** Chcąc oddać świat w kolorach naturalnych, zbliży się on tylko do nienaturalności, do groteski, bo przecież niema mowy o tem, aby był w stanie oddać całe zdumiewające bogactwo odcieni barw przyrody. Każdą wizję potrafimy zmieścić w czarno-białym kolorze: ale w namiastkach barw zgubi się nasze wrażenie — zostanie rozwodnione, spłycone.

TRÓJWYMIAROWOŚĆ NA FILMIE.

Już pracuje się nad t. zw. **filmem plastycznym** czyli stereoskopowym. Jak o każdej rzeczy, która ma przyszłość przed sobą i która będzie rewelacją — nie należy o nim jeszcze mówić. To jest jednak pewne, że wizja świata, podana w trójwymiarowym systemie, narastająca nam przed oczyma w myśl rzeczywistych prawideł perspektywy — narzuci widzom nowe wzruszenia.

PRZESUNIĘCIA WŚRÓD GWIAZD.

Bo naprawdę kino przestało nas darzyć wzruszeniami. Tasiemcowy metraż amerykańskich wytwórców obniża stale i konsekwentnie nasze gusta i wymagania. Produkuje się dla średniego tłumu amerykańskiego i filmy te są oglądane przez europejską inteligencję, z uczuciem niesmaku i znużenia. Wielcy artyści jak **Chaplin** czy **Fairbanks** dają jeden film do roku. Następuje **wielkie przesunięcie w świecie aktorskim: Pola Negri, Mary Pickford, Gloria Swanson** starzeją się bez następczyń; kilka radośniejszych zadatków zdusili producenci; żywiołowa Meksykanka, **Dolores del Rio** niosła w Katji Masłowej („Zmartwychwstanie“) wzniosły i doskonały tragizm — zgubiła go jednak w namiętnych kreacjach hiszpańskich tancerek. **Janet Gaynor** najdłużej chowała w sobie naiwność i słodycz dziewczęcą („Wschód słońca“), ale jej wątła, tkliwa postać utonęła w banalności. **Greta Garbo** jak sztandar kobiecości zatknięta wśród businessmanów, czaruje ich niesamowitym urokiem — ale w rezultacie gra „dzikie orchideje“. Z Europą nie lepiej: odpowiednik Grety Garbo, **Brygita Helm,** aktorka o niezbadanych możliwościach, uosobienie tajemniczej kobiecości, gra apaszkę w „Manolescu“; **Emil Jannings,** który odsłonił w „Variete“ ciekawą maskę tragizmu, powrócił z Ameryki, kompletnie zepsuty; widzieliśmy go niedawno z O. Baklanową, w jakimś potwornym filmie, gdzie grał nowojorskiego bandytę. Aktorzy wyraźnie obniżają skalę aspiracji i wymagań. Zresztą film dźwiękowy ignoruje — jeśli idzie o synchronizację pełną m. in. śpiewną — dotychczasowe gwiazdy — i wprowadza „nuworiszów“ filmowych: **Jolsona, Chevaliera, Kiepurę.**

FILM NIEMY — RATUNEK PRZED HAŁASEM I BANALEM.

Ostatnie wielkie wysiłki na polu kinematografji są nikłe. **Ameryka robi już same dźwiękowce;** nawet stare filmy nieme post-synchronizuje. Jest to obliczone na krótką metę — ludzie się znudzą tym samogrającym ekranem. Na powodzenie mogą liczyć tylko krótkie wstawki dźwiękowe t. zw. nadprogramy; widz, słuchający trzech tysięcy metrów synchronizowanej taśmy, traci cierpliwość. I nawet producenci amerykańscy nie myślą narazie o ulepszaniu strony dźwiękowej filmów; ich zajmuje sprawa filmów mówionych i śpiewanych w kilku językach; film dźwiękowy stracił przecież walory międzynarodowości; trzeba zdobyć z powrotem niezadowolone rynki.

Europa, która była kuźnią najlepszych filmów (pamiętajmy, że nawet **Chaplin** urodził się w Anglji; a nawet **Griffith,** mistrz realizmu i **de Mille,** specjalista od monumentalnych filmów, są otoczeni sztabem europejskich pomocników) — też znalazła się na rozdrożu. Trzeba kręcić filmy dźwiękowe... Kręci. Na święto daje wielki film niemy. Dała nam „Ufa“ — „Kobietę na księżycu“ — arcydzieło dekoratywnej formy, geometrycznych kształtów, chorujące na utopijność i naiwność, miejscami antykinowe, ale świadczące o olbrzymim zasięgu możliwości kina. Ale jest we Francji **A. Gance,** jeden ze szczytowych ludzi kinematografji, który posiada wyczucie nowoczesne kina, jest szkoła reżyserów rosyjskich **(Eisenstein, Pudowkin)** zamykających sobie drogę na Europę upartą tendencją, jest choćby i **F. Lang,** który uwolni się może kiedyś od monumentalnych dekoratywnych gestów — i jest cała plejada ludzi czystego kina **(Man Ray, G. Dulac, M. L'Herbier, W. Ruttman** etc.), którzy czuwają nad rozwojem i dalszą drogą filmu optycznego, niemego. Ten film uratuje nas przed banalnością, hałasem i realizmem; ten film da nam ciszę na ekranie (nieodłączny warunek wzruszenia) i wizję najśmielszych możliwości, utrwalonych w czarno-białym kolorze.

JALU KUREK.

Sport.

MECZ SZERMIERCZY ARMJA WĘGIERSKA — ARMJA POLSKA.

Największym przebojem bieżącego sezonu szermierczego, będzie mecz pomiędzy **Armją Węgierską a reprezentacją Armji Polskiej,** który się odbędzie w dniach **8 i 9 czerwca w Warszawie.** Walczyć będzie 5 zawodników przeciw 5. W każdej-broni zatem odbędzie się **25 spotkań. Armja węgierska** wystawia do tego meczu najlepszą drużynę reprezentacyjną a barw Polski bronić będą: w szabli kpt. Nycz, por Laskowski, kpt. Segda, kpt. Szempliński i por Zabielski; w szpadzie por. Małysko, por. Laskowski, kpt. Segda oraz kpt. Szempliński.

II. RUNDA MISTRZOSTW KRAKOWA W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. (sobota i niedziela) na boisku **K. S. „CRACOVIA“.** Do zawodów tych stają wszystkie A-klasowe drużyny koszykówki, a więc **Cracovia,** zeszłoroczny mistrz Polski, następnie **Wisła, Ymca, Sokół, Legja i Wawel.** Niewątpliwie takie spotkania jak Wisła—Cracovia lub Ymca—Sokół zadecydują o zdobyciu tytułu mistrza okręgu. Początek zawodów w sobotę o godz. 4-tej popoł., a w niedzielę o 9-tej rano.

Iskierki.

Precz z nudą ogłoszeniową!

Od czasów futurystów, poezja wstąpiła na ulicę. Dziś już Kapera wierszami zachwala swoje obuwie, a PKO. jest wdzięczną bohaterką interesujących i błyskotliwych fejletonów p. M. Cz. (pseudonim Lubicz). Stereotypowe ogłoszenia już nas nudzą. Ameryka bierze się do sensacyjnego stylu poetyckiego w dziale reklamy. Łączy się tam poetyczność wysłowienia z niekłamanym dowcipem. Nawet ostrzeżenia policyjne i wszelkie zarządzenia urzędowe przedzierzgnęły się w styl nowoczesny. Gdybyśmy w Polsce chcieli zredagować kilka przykładów w tym duchu — np.:

przy krzyżowaniu się gościńców pod Rabką: — Wędrowcze! Na południe górzysta Zabornia, a z niej zobaczysz cudowne Zakopane, na prawo niemarna mieścina Jordanów (z dworcem kolejowym), na lewo masz przed sobą wszechświatowe uzdrowisko, Rabkę, a obróciwszy się wtył, tym samym gościńcem wśród puszcz i wzgórz, dojedziesz do Krakowa;

albo próbka poematu przy wjeździe do Krakowa: — Jeśli pragniesz obejrzeć nasze miasto (a jest w niem co widzieć), jedź samochodem powoli, jeżeli zaś będziesz jechał prędko, obejrzysz nasze więzienie;

albo w sklepie delikatesów: — Przechodniu, siądź w naszym cieniu; mamy najlepsze pomarańcze z Sycylji, zrywano dłońmi infantek hiszpańskich przy wtórze Nieszporów Sycylijskich;

liryka kawiarniana: — Nie traćcie ani chwili, kawa nasza wprost z Brazylji, herbata o pięknej woni, sprowadzona jest z Japonji, lody nasze lodowate, pobiły nawet herbatę

w banku: — Niech każdy z was pamięta, u nas najlepsze procenta, najprędzej wypłacamy, zato najdłużej czekamy;

etc. etc. Jak widać dałoby się ożywić nudę ogłoszeniową nowym stylem. Trzeba popróbować.

Dwa światy. — Zosieńko jesteś moim światem. — Mietku, przecież byłeś już raz zaręczony i zapewne twej dawnej narzeczonej to samo mówiłeś! — Ależ mój skarbie, przecież są dwa światy: Nowy i Stary.

Dowcipna. Mała Zosia w żaden sposób nie chce umyć twarzy. — Bądź grzeczna — upomina ją babcia. — Gdy byłam taka jak ty, zawsze myłam twarz. — No i popatrz, jak ona teraz wygląda — odpowiada dziewczynka.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go maja 1930.
Sobota 24: NMP. Wspomoż. Wiernych.
Niedziela 25: św. Grzegorza VII. pap.
Niedziela 25: wsch. słońca o godz. 4.03, zach. o 19.51.

———o———

OBCHÓD 40-LECIA PRACY SOKOLEJ PREZESA DRA ROWIŃSKIEGO. Dziś w sobotę obchodzić będzie tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ 40-lecie ofiarnej pracy sokolej swego prezesa Dra Stanisława Rowińskiego. Zarząd wzywa wszystkich członków Towarzystwa aby wzięli udział w uroczystej Akademji, która się odbędzie w gmachu Sokoła o godz. 7-mej wieczorem. Wstęp wolny dla wszystkich członków Sokola i ichi rodzin.

ŚWIĘTO NARODOWE WĘGIER. Rząd węgierski wyznaczył ustawowo ostatnią niedzielę miesiąca maja każdego roku, jako święto narodowe dla uczczenia pamięci swych bohaterów poległych za ojczyznę. Z tej okazji odbędzie się w niedzielę, 25 bm. r. b. o godz. 9-tej rano w kościele OO. Jezuitów przy ul. Kopernika uroczysta Msza św., celebrowana przez Ks. Biskupa Prof. Dr. St. Godlewskiego, na którą zaprasza wszystkich Węgrów i przyjaciół Węgier konsulat węgierski w Krakowie.

INSPKECJA KOPALŃ WĘGLA. Delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu: naczelnik wydziału inż. Korsak i inż. Paulus rozpoczęli inspekcję kopalń węgla zagłębia krakowskiego pod względem bezpieczeństwa pracy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr., mleka zbieranego 25—30 gr., 1 kg. sera krowiego 1—1.20 zł., masła zwyczajnego 4— 4.20 zł., jaja za sztukę 12—13 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 6.50—7 zł., szczupaka 7—8 zł., lina 6—7 zł., świnki 6—7 zł., łososia 10—11 zł., wiślanych średnich 3 zł., wiślanych drobnych 2—2.50 zł. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 4—6 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 8—10 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 08—10 gr., buraków 12—15 gr., marchwi 15—20 gr., cebuli starej 30—35 gr., cebuli nowej 20—25 gr., pietruszki 0.80— 1 zł., rumbarbarum 40—50 gr., sałata cukr. szt. 08—12 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 35—40 gr.

ZMARŁ NAGLE na udar serca na tutejszym dworcu kolejowym w czasie podróży służbowej z Płaszowa do Trzebini komendant posterunku policji państwowej st. przod. Jan Cisło, lat 42. Po zmarłym pozostała przebywająca obecnie w szpitalu ciężko chora żona, oraz dwoje nieletnich dzieci.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Bronisławy Lubańskiej, (l. 37). żony murarza, która w zamiarze samobójczym wypiła na plantach obok kawiarni „Zakopianka“ pewną ilość esencji octowej. Desperatkę w stanie niebudzącym obaw przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa nieporozumienia małżeńskie.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKA STATKIEM DO TYŃCA z wykładem prof. Un. Jag. Dr Wł. Konopczyńskiego „O dziejach Tyńca“, odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 1½ w południe z placu Groble: powrót o godz. 8 wieczór. Bilety po 2 zł. dla dorosłych, a 1 zł. 50 gr. dla dzieci i młodzieży szkolnej, nabyć można w lokalu komitetu wycieczek. Rynek gł. 6, II. p., II. schody, od godz. 11—1 w południe i od 7—8 wieczór, a w niedzielę od godz. 1 przy statku.

POŚWIĘCENIE ŁODZI SOKOŁA. W niedzielę 25 b. m. o godz. 10-tej na Przystani oddziału wioślarskiego Sokoła krakowskiego, ks. rektor Lorek dokona poświęcenia nowych łodzi tegoż Towarzystwa.

LOTERJA FANTOWO-GOSPODARCZA odbędzie się w niedzielę 25 b. m. w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej, staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. na ochronki kresowe. Początek o godz. 9 rano. Przygrywać będzie doskonała orkiestra kolejarzy.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla).

Niedziela po południu: „Egzotyczna kuzynka“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla).

Poniedziałek: „Spadkobierca“ (gościnne występy M. Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.

Sobota 24: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA“ „Kobiety nie do małżeństwa“ (w roli gł. Joan Crawford), film dźwiękowy.

SZTUKA: „Miraże szczęścia“ (w roli gł. Karinao Bell) film dźwiękowy.

BAGATELA: „Piekło namiętności“.

NOWOŚCI: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

CORSO: „Djabelski pazur“, II. serja wraz z dokończeniem.

APOLLO: „Qui-Pro-Quo“ (rewja) i „Miłość Beduina“.

WARSZAWA: „Kapitan na tle Carmen“ (w roli głównej Charlie Chaplin).

UCIECHA: „Ja chcę zgrzeszyć“ (w roli gł. Colleen Moore); film dźwiękowy.

———o———

M. FRENKEL W „WIELKIM CZŁOWIEKU“ FREDRY. Dziś w teatrze m. im. J. Słowackiego przypomni mistrz Frenkel jedną z najkapitalniejszych swoich kreacyj fredrowskich. Ambrożego Jenialkiewicza w „Wielkim człowieku do małych interesów“. Dalszą obsadę tworzą pp.: Kossocka. Zaklicka, Burnatowicz, Fabisiak, Jednowski, Kaczmarski, Miarczyński, Pawłowski, Szymański, Turski. „Wielki człowiek“ powtórzony będzie także jutro wieczorem.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 25 b. m. podczas sumy o godz. 10. chór szkoły z Ludwinowa pod kier. p. prof. Suwary odśpiewa utwory religijne.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 25 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12. artystka operowa p. Z. Korczak-Golińska (alt), p. J. Czajka (skrzypce), dyr. B. Wallek-Walewski (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 25 b. m. z okazji uroczystości „Rerum Novarum“, o godz. 10-tej suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. Inf. Dr Kulinowskiego, w czasie której kazanie wygłosi ks. senator L. Kasprzyk. Podczas sumy chór „Hasło“ pod kier. p. St. Profica wykona mszę Lachmana, oraz Molitora „Tu es Petrus“. Podczas Mszy św. o godz. 12-tej p. T. Kucharski odegra na wiolonczeli utwory religijne.

Ruch budowlany - w oświetleniu prezydenta miasta

128 DOMÓW W BUDOWIE.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa prezydent **Rolle** złożył sprawozdanie z ruchu budowlanego w Krakowie, przyczem oświetlił trudności finansowe stojące na drodze każdej szerszej akcji budowlanej.

W toku budowy znajduje się w Krakowie domów parterowych 42, jednopiętrowych 34, wielopiętrowych 34, razem 110 domów, z których po ukończeniu powstanie około 1.128 mieszkań o 2468 izbach, w tem 1-izbowych 456, 2 izbowych 323, 3 izbowych 173, więcej izbowych 177. Za przybliżony koszt powyższych budów w stanie surowym, przyjąć można, licząc przeciętnie za 1 m³ 25 zł., sumę 8.625.970 zł. Ponieważ wykończenie ich będzie kosztowało przypuszczalnie drugie tyle, przeto za przybliżony ogólny koszt budowy tych domów przyjąć można okrągło sumę 17.250.000 zł. na co udzielono dotychczas pożyczek z państw. funduszu budowlanego na ogólną sumę 390.000 zł. czyli w stosunku do przybliżonych kosztów tych budów 2.26%. Dobudów i nadbudów w starych domach znajduje się 18. które dadzą 150 mieszkań o 232 izbach. Ogółem więc do połowy kwietnia b. r. było w toku budowy 128 domów, z 1278 mieszkaniami i 2690 izbami.

Poza tem do końca kwietnia b. r. wydano zezwoleń na budowę 16 nowych domów i 132 zezwoleń na przebudowę. nad i dobudowę w starych domach. Można przypuszczać. według informacyj. zasięgniętych u budujących. że conajmniej 60% zostanie w ciągu bieżącego roku ukończonych.

KOPALNIE JAWORZNICKIE W R. 1929.

Następnie złożył prezydent sprawozdanie z działalności jaworznickich komunalnych kopalń węgla za r. 1929. Stwierdził, że w okresie sprawozdawczym produkcja kopalń dosięgła rekordowej cyfry 1.160.159 tonn węgla, jednak pomyślna. przejściowa konjunktura na węgiel załamała się i wyniki finansowe kopalń nie spełniły oczekiwań. jakich możnaby się spodziewać ze zwiększonej produkji. Rok ubiegły wypełniony był intenzywną pracą przy budowie nowej Elektrowni, mającej objąć dostawę prądu dla gminy m. Krakowa. Ukończono już linję wysokiego napięcia Jaworzno—Kraków i budynki nowej Elektrowni.

Jak wielkie ciężary podatkowe spoczywają na Spółce świadczy fakt, że suma podatków zapłaconych w r. 1929 doszła do kwoty blisko 2 milj. zł. co obciąża tonę sprzedawanego węgla kwotą 2.04 zł. Stan czynny kopalń wyraża się kwotą 43.608.233.64 złotych — zysk 1.619.639.62 zł. Koszta górnicze wykazują kwotę 17.116.815.63 zł. Sprzedaż węgla i inne zamyka się cyfrą: 22.887.399.32 zł.

W dyskusji prezes **Holeksa** (Ch. D.) podniósł, że sprawozdanie prez. Rollego jest bardzo skąpe i nie wyczerpuje szeregu ważnych spraw z działalności kopalń. Prezydjum winno ogłosić drukiem w Dzienniku urzędowym Magistratu sprawozdanie wszechstronne i gruntowne, by umożliwić w ten sposób członkom Rady bliższe zaznajomienie się ze stanem faktycznym tych kopalń.

W KRAKOWIE POWSTAJE SZWAJCARSKA FABRYKA PRZETWORÓW FARMACEUTYCZNYCH.

Z kolei inż. **Adelman** referował sprawę przyznania ulg podatkowych powstającej w naszem mieście szwajcarskiej fabryce przetworów farmaceutycznych „Dr Wander i Ska“. Firma ta ma swoje wielkie reprezentacje fabryczne poza Szwajcarją, w Londynie, Paryżu, Rzymie, Peszcie, Pradze i Chicago, a obecnie zakupiła grunty pod budowę fabryki w Dąbiu i jako jeden z zasadniczych produktów w Krakowie zamierza wprowadzić owomaltyne, środek o wysokiej sile odżywczej. Początkowo roczna produkcja fabryki spotrzebuje 100 wagonów słodu, nie licząc olbrzymich ilości mleka, przy obrocie około 3 miljonów. — Rada miejska uchwaliła przyznać firmie szwajcarskiej wydatniejsze ulgi.

Wiceprez. m. **Dr Landau** referował sprawę 3-miljonowej pożyczki. En bloc przeszło szereg drobniejszych spraw, natomiast kwestję teatralną odroczono do przyszłego posiedzenia.

Jakie mogły być motywy domniemanej zbrodni trucicielskiej.

Lubartowska nie wyklucza przypadkowego przeniesienia zarazków.

Głośna w Krakowie od kilku dni tajemnicza afera zgonu dwóch braci Lubartowskich na czerwonkę, stanowi w dalszym ciągu przedmiot drobiazgowych dochodzeń sędziego śledczego Dra Czuchajowskiego. który nieprzerwanie przeprowadza przesłuchania świadków, oraz obwinionej. Marja Lubartowska, osoba inteligentna (mająca maturę seminarjalną), słuchana w śledztwie **nie wyklucza możliwości przypadkowego przeniesienia zarazków tyfusu, względnie czerwonki z oddziału chorób zakaźnych do domu.**

Jak stwierdzono, w ostatnich tygodniach nie było w szpitalu św. Łazarza żadnego wypadku czerwonki przed zachorowaniem Lubartowskich.

Czyżby piąta ofiara?

W toku dalszych dochodzeń ujawniony został nowy charakterystyczny szczegół. Mianowicie okazało się. że u Lubartowskich mieszkał brat ich służącej, **Andrzej Głód, robotnik fabryki Zieleniewskiego. W dzień śmierci starszego Lubartowskiego, tj. w sobotę 17 b. m., zachorował Głód nagle na żołądek, przyczem wystąpiły objawy biegunki.** Dzięki natychmiastowej pomocy lekarza fabrycznego i silnemu organizmowi, Głód po dwóch dniach wyzdrowiał. W związku z ujawnieniem tego szczegółu, sędzia śledczy Dr Czuchajowski zarządził przeprowadzenie badania kału Głoda w zakładzie bakterjologicznym Uniw. Jag.

Jak doszło do poznania małżonków.

Oczywiście ważnym momentem dla wyświetlenia roli Lubartowskiej w ponurej tragedji jest ustalenie stosunków rodzinnych u Lubartowskich i zorjentowanie się. jakie motywy mogłyby pchnąć Lubartowską do popełnienia potwornej zbrodni.

Ojciec tragicznie zmarłych chłopców Paweł Lubartowski, liczy lat 60, jest st. kontrolorem w Urzędzie pocztowym Nr 2 na dworcu kolejowym w Krakowie. Przed dwudziestu laty ożenił się z córką st. oficjała pocztowego Senissona. z którego to małżeństwa miał **trzech synów i jedną córkę Zofję, liczącą obecnie 13 lat.** Przed pięciu laty zmarła pierwsza żona, a w niedługi czas po owdowieniu, Lubartowski poznał się z Marją Halacińską, wówczas 36-letnią panną. Poznanie nastąpiło wśród ciekawych okoliczności. Córeczka Zofja bawiąc się na ulicy stłukła się dotkliwie w kolano; mieszkająca w pobliżu, przy ul. Lubomirskich, **Halacińska będąc przypadkowym świadkiem zajścia, pospieszyła dziewczynce z pomocą i otaczała ją podczas choroby troskliwą opieką.**

Wkrótce potem Lubartowski ożenił się z Halacińską, która wprowadziła się do mieszkania przy ul. Mogilskiej 10. Lubartowska pobierała pensję ze szpitala w wysokości 326 zł. miesięcznie, którą oddawała w całości na utrzymanie domu. Lubartowski miał na poczcie pensję w wysokości 550 zł., z której przyczyniał się do gospodarstwa tylko kwotą 60 zł., a resztę oszczędzał. Niedawno nabył parcelę, na której uprawiali jarzyny.

Scysje o dzieci.

W miarę wzrostu wydatków na wychowanie czworga dzieci. powstawały między małżonkami coraz częstsze scysje, które w ostatnich zwłaszcza czasach doprowadziły do gwałtownych starć. **Lubartowski zarzucał żonie, że go okrada i że specjalną opieką otacza dzieci swej przyrodniej siostry Zarytkiewiczowej,** które faktycznie bardzo lubiła. Wydatki na dom coraz bardziej rosły, tem bardziej, że **do najmłodszego syna przyjęto korepetytora, akademika Leszczaka, który otrzymywał u Lubartowskich całodzienne utrzymanie.** Na tle konfliktów natury materjalnej małżonkowie zamieszkali ostatnio w osobnych pokojach. Lubartowski z synami, a Lubartowska z pasierbicą, która **jedyna z pośród dzieci męża cieszyła się sympatją macochy.**

Jeśli przyjąć winę Lubartowskiej w otruciu pasierbów, to **zbrodniczego czynu mogła dokonać właśnie dla pozbycia się posierbów, których utrzymanie spoczywało głównie na jej barkach, a wobec młodego wieku dzieci zapowiadało się jeszcze na okres szeregu lat. Oczywiście są to tylko poszlaki, a rzeczą dalszego śledztwa będzie wyświetlić całe tło i stan faktyczny tej tajemniczej afery.**

Sędzia śledczy w rozmowie ze sprawozdawcami pism

podkreślił, że równocześnie z dochodzeniami w kierunku zebrania materjału dowodowego przeciw Lubartowskiej **nie pomija żadnego, choćby najdrobniejszego szczegółu, któryby przemawiał przeciw tezie oskarżenia.** Na tej drodze postępując, niewątpliwie już w najbliższym czasie okaże się, czy podejrzenia, skierowane przeciw Lubartowskiej. są słuszne, czy też zachodzi tu wypadek fatalnego zbiegu okoliczności, który dwie osoby przyprawił o śmierć, a dwie o ciężką chorobę.

———o———

„Tydzień dziecka“.

W ostatnim tygodniu maja odbędzie się w Krakowie podobnie jak na całym obszarze Państwa „Tydzień Dziecka“. W programie: przejazd dzieci z orkiestrą ulicami miasta, przemówienie propagandowe za pomocą urządzeń rozgłośnikowych na placach publicznych. uroczystość „Święta Dziecka“ z okolicznościowemi prelekcjami i bogatym programem muzykalno wokalnym w Teatrze powszechnym i w Sokole podgórskim. wkońcu zabawa dla dzieci w wieku przedszkolnym w Parku Dra Jordana i w Parku Podgórskim.

Pod zarzutem zbrodni szpiegostwa.

W wydziale karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Stanisławowi Turkowi byłemu starszemu asystentowi Dyrekcji kolei, w Krakowie oraz Józefowi Dawidowi Poznańskiemu,** oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw. Na wstępie rozprawy postawił obrońca Turka wniosek na zbadanie jego stanu umysłowego, któryto wniosek sędzia uwzględnił **i rozprawę odroczył.** Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Pelczar, wotowali s. s. o.: Warchałowski i Jura, oskarżał prok. Hubel.

Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadła szajka włamywaczy, która w ciągu ub. roku **okradła kilkanaście sklepów i mieszkań prywatnych.** Sędzia Cieślewski zasądził St. Barana (l. 28) na 5 lat. Józefa Barana (l. 25) na 2 lata. Gustawa Ćwika (l. 32) na 4 lata i Michała Barana na rok ciężkiego więzienia. Pozatem skazano **kilku paserów na karę aresztu od 1—8 miesięcy a kilku dalszych na grzywny pieniężne.**

———o———

WYCIECZKA POLEK Z GDAŃSKA.

Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka Zjednoczonych Kół Polek przy gminie polskiej w Gdańsku w liczbie 40 osób. Wycieczkę w salonie recepcyjnym na dworcu powitał imieniem Zw. Obr. Kresów Zach. dyr. Pachoński. a imieniem miejscowych organizacyj kobiecych pani Kowalewska.

WYROK W PROCESIE O HAZARDOWĄ GRĘ W KARTY.

W sądzie grodzkim w Krakowie zakończyła się wczoraj rozprawa przeciwko kilkunastu członkom Zjednoczenia Mieszczańskiego w Krakowie, oskarżonym o uprawianie hazardowej gry w karty (w ferbla). Wszystkim oskarżonym wymierzono karę grzywny w wysokości od 300 do 5 tysięcy zł. z ewentualną zamianą na karę aresztu.

Kiedyś...

(Z powodu Tygodnia Lotniczego)

Nad fal bezmiarem w przestworzach,
jak strzała ścigła
strzelistem gdzieś podniebiem
charczace warcza śmigła.
Niosa ich skrzydła efebie
pomiędzy życiem, a klęską
ze startu lecą zwycięsko,
na podbój morza lecą. — — — —
. . . .

Kiedyś tak pomkna w zaszlaki
pod cień zaniebnych hangarów
piloci — nasze ptaki,
by znów uchwycić jedną
z tysiąca baśni i czarów. . . .

Marjan Fr. Sikora.

Życie gospodarcze.

Rozbudowa kolei na Śląsku.

Wojewoda śląski, upoważniony przez Radę Min., wniesie do Sejmu Śląskiego projekt ustawy o budowie kolei lokalnych normalnotorowych Strzebin—Woźniki, oraz Cieszyn—Moszczenica.

Pierwsza linja **Strzebin—Woźniki** długości 14 klm., połączy część powiatu lublinieckiego oraz miasto Woźniki **z północno-wschodnią siecią kolejową.** Należy zaznaczyć, że miasto Woźniki było dotąd **jedynem na Śląsku miastem, pozbawionem komunikacji kolejowej.** Druga linja kolejowa **Cieszyn—Zebrzydowice—Moszczenica** ogólnej długości 32 klm., stworzy **krótsze połączenie Cieszyna z Katowicami, oraz z okręgiem Zagłębia Rybnickiego.** Linja ta ma duże znaczenie dla Śląska Cieszyńskiego, gdyż Cieszyn uzyska dzięki niej podstawę do dalszego rozwoju. Ponadto linja ta ze względu na malowniczy krajobraz Śląska Cieszyńskiego, szereg znanych uzdrowisk, oraz miejscowości klimatyczne, niewątpliwie przyczyni się **do wzmożenia ruchu turystycznego na Śląsku Cieszyńskim.**

—o—

Papiery procentowe w zaniedbaniu.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Bank Polski 170.50 zł; Zieleniewski 49 zł; Elektrownia 55 zł; 5% konwersyjna 54½ zł; 4% listy zastawne Twa Kred. Ziemskiego 47 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.88½—8.89½ zł; czeki 8.90½—8.91½ zł; Bank Polski bez zmiany.

Na rynku akcyj tendencja utrzymana, zapotrzebowanie stosunkowo małe dla drobnej ilości papierów. Zieleniewski,, Bank Polski i Elektrownia w małych obrotach przy kursie utrzymanym. Papiery procentowe w zupełnem zaniedbaniu.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 maja. Belgja 124.51, 124.82, 124.20; Holandja 358.69, 359,59, 357,79; Londyn 43.35, 43.46, 43.24; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.98½, 35,07, 34,90; Praga 26.45½, 26.52, 26.39; Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15; Wiedeń 125.80, 126.11, 125.49; Włochy 46.77, 46.89, 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.84.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 23 maja. Bank Polski 172, 171½ — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Chodorów 144 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35.5 — Lilpop 27.5, 28 — Modrzejów 10¾, 11 — Norblin 58 — Ostrowiec ser. B. 60¾, 61 — Starachowice 20 — Borkowski 5 — Haberbusch 110 — Lombard 140.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 110¼ — 5% dolarowa 65 — 5% konwersyjna 55 — 5% kolejowa 51.5 — 7% stabilizacyjna 87 — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 maja. Paryż 20.27, Londyn 25.12¼, Nowy Jork 5.16.80, Belgja 72.10, Włochy 27.09½, Hiszpanja 62.90, Holandja 207.80, Berlin 123.33, Wiedeń 72.91, Sztokholm 138.60, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74½, Praga 15.32½, **Warszawa 58.60,** Budapeszt 90.32½, Białogród 9.12½.

Radjo.

Niedziela 25 maja.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt rolniczy i muzyka z Warszawy; 14.30 Dr Swiba: „Najnowsze wiadomości o chorobach młodego wieku cieląt“; 14.50 Muzyka z Warszawy; 15 Dr Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Gawęda żołnierska; 16 „Papuzia zaraza“ — dr Z. Bastgenówna; 16.15 Koncert z Katowic; 17.05 „Lotnictwo a literatura piękna“ — kpt. Lisiewicz; 17.30 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Hej! biedne serce moje“, audycja poświęcona twórczości Wł. Orkana; 19.58 Sygnał czasu; 20 Płyty gramofonowe; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce hiszpańskiej i brazylijskiej w wykonaniu pp. L. Narek Onyszkiewiczowej (śpiew) i M. Sacewiczowej (fortepian).

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek symfoniczny; 14 Odczyt rolniczy i muzyka z Warszawy; 15 „Kronika rolnicza“ z Krakowa; 17.15 Młodzież a LOPP. — wygł. p. A. Willmann; 17.30 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Słuchowisko z Krakowa; 20.30 Koncert z Krakowa; 21 Kwadrans literacki z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, J. Ozimiński (dyr.), M. Modrakowska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie utwory M. Karłowicza; 14 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“; 14.20 Muzyka; 14.30 „Walka ze szkodnikami roślin“; 14.50 Muzyka 15 Odczyt z Katowic; 15.20 Gawęda żołnierska; 16 „Co to jest zwierzę szkodliwe i zwierzę pożyteczne“; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 „Wielkie miasto przez szybę sklepowej witryny“; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.05 „Ostatni sejm Królestwa Polskiego“ (1830); 17.30 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Pol. Państw.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Słuchowisko z Krakowa; 20 Płyty gramofonowe; 20.15 „Dlaczego kocham dziecko“; 20.30 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. W. Elszyka; 21 Kwadrans literacki; 21.15 „Na zieloną trawkę“; 22.25 „Ostatnia Fala“; 23 Muzyka taneczna.

Poznań (334.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prałat dr Żychliński z Gniezna; chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr Gieburowskiego; 20.15 Koncert poświęcony muzyce skandynawskiej z okazji święta narodowego Norwegji. Wykonawcy: Wł. Gogojewiczowa (mezzosopran), dr Fr. Boehm (prelekcja), prof. Fr. Łukasiewicz (fort.). Przemówienie wygłosi dr Fr. Boehm.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 15 Asystent J. Żukowski: „O niezmiarce i musze szwedzkiej“; 15.20 Ks. dr B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Królowa Pieśni“; 15.40 Intermezzo muzyczne; 16 Transmisja pokazu lotniczo-gazowego z lotniska w Katowicach; 18.35 „Na szachownicy“ (A. Moszkowski); 19.30 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń).

Stały spadek kursu pol. pożyczek na giełdzie nowojorskiej

Jedyny wyjątek z pośród pożyczek wszystkich innych państw europejskich.

Notowania pożyczek zagranicznych na giełdzie nowojorskiej, publikowane stale w „Wiadomościach Statystycznych“, wykazują szczególnie charakterystyczny objaw. Mianowicie w okresie od lutego 1929 roku po dzień 19 kwietnia b. r., z którego są ostatnie notowania — pożyczki zagraniczne wszystkich państw zyskały stopniowo na kursie, a tylko obligacje pożyczek polskich wykazują spadek kursu.

W szczególności: 6 proc. pożyczkę belgijską notowano w lutym 1929 po kursie 100.20 — w kwietniu br. — 102.75, 8 proc. czechosłowacką w lutym 1929 — 109.55, zaś w kwietniu br. 110.13, 6 proc. finlandzką 96.17 (97.25), 7 proc. francuską 108.11 (118.31), 8 proc. jugosłowiańską 93.59 (97.00), 7 proc. niemiecką 106.64 (109.00), 7 i pół proc. węgierską 101.13 (103.25), 7 proc. włoską 93.60 (95.25).

Natomiast kursy polskich obligacyj pożyczkowych kształtują się w tym samym okresie czasu następująco: **6 proc. pożyczka z r. 1920** w lutym 1929 notowana jest po kursie 81.86, w kwietniu zaś 1930 r. — 79.25; **7 proc. inwestycyjna z 1927 r.** wykazuje w lutym 1929 r. kurs 87.41, w kwietniu 1930 r. — 85.81; **8 proc. pożyczkę z roku 1929** notują w lutym 1929 r. po kursie 97.46, w kwietniu 1930 r. — 96.00.

W ciągu tego okresu, który bierzemy pod uwagę, zachodzą oczywiście fluktuacje w kursach in plus i in minus wszystkich papierów, zależnie od płynności rynku pieniężnego. Cały szereg jednak papierów (np. pożyczka francuska, czechosłowacka, niemiecka) wykazują stale tendencję tylko zwyżkową, wszystkie zaś w ostatecznym rezultacie zyskały na kursie Jedynie tylko polskie papiery procentowe stanowią na giełdzie ten, niestety ujemny wyjątek, że kurs ich systematycznie spada. Świadczy to w jak małym stopniu stosunki wewnętrzne w kraju, budzą zaufanie na międzynarodowym rynku kredytowym i jak mniejszą dają pewność i gwarancję w stosunku do innych państw europejskich, korzystających z kredytu na tamtejszym rynku. Ma to oczywiście zasadnicze znaczenie, o ile idzie o umieszczenie nowych pożyczek i tłumaczy bezskuteczność podejmowanych w tym kierunku zabiegów.

—o—

Narady rolników z rządem.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w ministerstwie rolnictwa obrady rolników nad programem polityki w r. 1930—31.

Głos oddano rolnikom. Oni mają przedstawić rządowi swe postulaty w zakresie racjonalnej polityki. Aczkolwiek mówi się o zebraniu danych, mających służyć za wytyczne dla programu tylko na jeden rok, to z drugiej strony materjały zebrane drogą ankiety mające służyć za podstawę konferencji, będą umożliwiały wypracowanie zasad trwałych, o znaczeniu zasadniczem dla całokształtu polityki rolnej w Polsce.

Celem konferencji jest opracowanie wytycznych **polityki zbożowej, kredytowej organizacji zbytu artykułów rolniczych** oraz zajęcia stanowiska wobec nowego kursu polityki agrarnej Niemiec.

Są to zagadnienia wyczerpujące całokształt problemu, którego jednakowoż państwo polskie nie może w obecnych warunkach w zupełności rozwiązać.

Do gruntownej sanacji naszego rolnictwa potrzeba b. wielkich kapitałów, których długo jeszcze posiadać nie będziemy. Również i próby uzyskania kapitałów zagranicznych nie dadzą pożądanego rezultatu, gdyż nie dostarczą one ich w dostatecznej ilości.

Jedyna droga jaka nam pozostaje, **to posunięcia natury administracyjnej.** Tu na plan pierwszy wysuwa się odrazu rolnictwo. W tej dziedzinie głoszą rolnicy **hasła wysokiego protekcjonizmu celnego.** Celową obronę rolnictwa widzą oni tylko **w odpowiednio silnej barierze celnej.** Cła i premje winny być czynnikiem stałym, przyczem ewentualnie cła winny zachować charakter niezmienny, natomiast premje mogą ulegać zmianie.

Jeżeli uda nam się stworzyć odpowiednio wysoką barjerę celną, która uniemożliwi przywóz produktów rolnych z zagranicy, **to niewątpliwie wpłynie to dodatnio na sytuację** rolnictwa w Polsce.

W sprawach kredytowych wysuwa się postulat **konwersji pożyczek krótkoterminowych na kredyty t. zw. średnio-terminowe. Bez prolongaty terminów płatności wszelki program rolniczy będzie się musiał załamać.**

Stanowisko rolnictwa wobec polityki niemieckiej jest jasne. Nie ma ono bowiem żadnych iluzji co do tego, że zniweczyła ona w zupełności wartość zawartej umowy. Specjalnej uwagi wymaga sprawa umiejętnego zorganizowania sprzedaży ziemiopłodów w kraju i zagranicą i t. d.

Wielkie zadanie spełni konferencja. Na biorących w niej udział ciąży do pewnego stopnia odpowiedzialność za przyszłe losy rolnictwa, a pośrednio państwa.

W dobie kryzysu rolniczego unaoczniła się w sposób ostry i wyraźny zależność niemal wszystkich gałęzi naszej produkcji przemysłowej od zdolności konsumcyjnej, ludności wiejskiej. Przemysł, nie mogąc zbyć wyprodukowanych towarów, zmuszony był zmniejszyć rozmiary swej wytwórczości, stwarzając tem samem liczne rzesze bezrobotnych.

Naturalnie, że taki stan rzeczy musiał dotknąć bezpośrednio i pośrednio skarb państwa; bezpośrednio, zmuszając skarb do większej akcji na rzecz bezrobotnych i do większego wysiłku kredytowego wobec wszelkich gałęzi produkcji, a pośrednio — przez zmniejszenie zdolności płatniczej podatników. Sprawy te stały się już jasne i zrozumiałe dla wszystkich. To smutne uświadomienie należy uznać za jedyną dodatnią pozycję ciężkich doświadczeń gospodarczych ubiegłego roku. Lecz będzie ona dodatnią jedynie wtedy kiedy teoretyczna świadomość zacznie mieć praktyczne konsekwencje.

Zachodzi jednak pytanie, czy rząd będzie miał na tyle dobrej woli, aby skorzystać z rad udzielonych mu przez rolników. Nie ma on pod tym względem dobrej sławy. Nie trafiają mu bowiem do przekonania argumenty pochodzące od społeczeństwa.

Przykładem choćby upór w kwestji podatku obrotowego. Kraj cały wielkim głosem woła o racjonalną reformę, a rząd proponuje rozwiązanie połowiczne. W tych warunkach musimy odnieść się z pewnym krytycyzmem do konferencji, której rezultaty zostaną w przeważnej mierze papierowe

Sprawy podatkowe.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ

od nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości podatkowych.

Przypominamy, że na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 23 kwietnia 1930 r. L. D. V 7661/1/30 — od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 24 kwietnia do **31 sierpnia b. r.** na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierane są obniżone kary za zwłokę w wysokości **1½% miesięcznie,** licząc od ustawowego terminu płatności.

Po upływie powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 września b. r.. od wpłat, uskutecznionych na poczet wyżej wymienionych zaległości, będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2% miesięcznie, od ustawowego terminu płatności począwszy. **O.**

Telegramy z ostatniej chwili.

Bank Polski podwyższył swój udział w elewatorach.

Dnia 22 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem uchwalono zgodnie z artykułem 56 statutu, podwyższyć **udział banku w kapitale spółki „Elewatory zbożowe w Polsce“ o dalsze dwa miljony złotych,** oraz postanowiono otworzyć zastępstwa banku w Borszczowie i Stołpcach.

Francuzi zamierzają finansować budowę linji kolejowej G. Śląsk-Gdynia.

Warszawa (PAT). Dzienniki podają za agencją Iskra, iż minister komunikacji przyjął onegdaj przedstawicieli francuskiej firmy „Schneider-Creuzot“ i banku „de Paris i des Pays Bas“, którego instytucje wystąpiły do ministerstwa komunikacji **z propozycją sfinansowania budowy linji węglowej G. Śląsk—Gdynia.** Niebawem przybędą do Polski specjalni eksperci, którzy zbadają dotychczasowy stan budowy.

Krwawa bójka na pograniczu polsko-litewskiem.

Warszawa. (PAT). Dnia 18 b. m. mieszkańcy wsi Dymitrówka na pograniczu polsko-litewskiem, urządzili **zabawę bez zezwolenia kompetentnych władz,** na którą przybyli mieszkańcy innych wsi. Dowódca strażnicy plutonowy Witasiak zameldował o tem dowódcy bataljonu, który rozkazał zabawę przerwać. Plutonowy z żołnierzami wszedł do izby i zażądał rozejścia się zebranych. **Ci w liczbie około 30, rzucili się na żołnierzy, chcąc ich rozbroić, przyczem jeden z osobników cywilnych,** zadał ranę w głowę szeregowcowi Marchewce tępem narzędziem. Plutonowy Witasiak i dwaj pozostali szeregowi **użyli bagnetów i kolb, rozpędzając tłum.** Jeden z cywilnych osobników został raniony bagnetem.

Deficyt Gdańska wynosi 9 mil. guld.

Gdańsk (PAT). Wobec ostatecznego rozbicia się podjętych w ubiegłą środę usiłowań, mających na celu utworzenie nowego senatu rządzącego, **sytuacja gospodarcza i finansowa W. Miasta stała się wysoce niebezpieczna. U steru rządów pozostał bowiem zdekompletowany senat, pozbawiony, wobec wyraźnego brzmienia konstytucji gdańskiej, możności działania i podejmowania jakiejkolwiek prawomocnej akcji.** Tymczasem budżet na rok bieżący dotychczas nie został uchwalony, a nawet nie został jeszcze wniesiony do Sejmu. **Deficyt w budżecie na rok ubiegły i bieżący zbliża się do 9-ciu miljonów guldenów, nie mając pokrycia. Projektowane w tym celu przez obalony senat ustawy finansowe i podatkowe, które miały wejść w życie z dniem 1 kwietnia r. b., również nie zostały jeszcze uchwalone, wobec czego deficyt w budżecie wzrasta z miesiąca na miesiąc tak, że pokrycie jego będzie wymagało coraz większych sum.**

Niemcy dążyć będą do rozbudowy lotnictwa cywilnego.

Berlin (PAT). Na odbytym wczoraj w Stuttgardzie zjeździe niemieckich towarzystw obrony powietrznej, uchwalono rezolucje, zwrócone do rządu Rzeszy, o wystąpienie z inicjatywą zwołania w najbliższym czasie konferencji międzynarodowej, której zadaniem ma być udzielenie wystarczającej gwarancji **przeciw nadużywaniu lotnictwa cywilnego do celów wojennych.** W razie gdyby gwarancje te ze stanowiska Niemiec okazały się niewystarczające, Rząd Rzeszy obowiązany jest zastosować się do ostrzeżenia, iż **naród poprzestający na zaufaniu do umów międzynarodowych, może pewnego dnia stanąć bezbronnie wobec nowych środków wojennych, stosowanych przez stronę przeciwną.** W dyskusji przedstawiciel zarządu towarzystwa Gassert oświadczył, iż Niemcy wobec ograniczeń przez traktat wersalski możliwości obrony wojskowej, dążyć będą do uzupełnienia luk w tem pogotowiu obronnem, **przez rozbudowę lotnictwa cywilnego.**

Francja ogłasza Republikę Syryjską.

DONIOSŁY KROK W POLITYCE FRANCUSKIEJ.

Paryż. (PAT). **Wysoki komisarz francuski Lewant'u Ponsot promulgował nową konstytucję Syrji, powołując do życia republikę syryjską z prezydentem na czele, bezwarunkowo Muzułmaninem, i parlamentem, wybieranym na 4 lata.**

Jeden z artykułów postanawia, że okręg Aleksandretty w dalszym ciągu ma korzystać z przywilejów szerokiej decentralizacji administracyjnej i autonomji finansowej. Specjalny artykuł gwarantuje prawa i obowiązki Francji, jako mocarstwa mandatowego, aż do chwili zawarcia traktatu, mającego dokładnie określić za zgodą Ligi Narodów warunki spełniania zasad ustroju mandatowego zgodnie z postanowieniami Ligi.

UW. RED. — Komisarz francuski w Syrji zwołał już przed dwoma laty ciało prawodawcze Syrji, ale ponieważ **większość w niem stanowili zwolennicy niezawisłości, więc zostało rozwiązane.** Komisarz zapowiedział przygotowanie nowej konstytucji, którą właśnie teraz rząd francuski ogłasza. **Nowa konstytucja czyni zadość życzeniom Syryjczyków, tworząc państwo syryjskie o charakterze republiki z prezydentem na czele,** w którem prawa Francji jako mandatarjuszki Ligi Narodów będą określone w specjalnej umowie.

Umowę tę zawrze niebawem Francja z republiką syryjską. Możnaby więc wytworzony stan rzeczy w Syrji nazwać **ograniczoną niepodległością, lub ograniczonym protektoratem Francji.** W każdym razie decyzja rządu francuskiego jest bardzo **śmiałą i liberalną próbą załatwienia problemu syryjskiego,** bardzo drażliwego ze względu tak na postanowienia mandatowe, jak i sprzeczne dążenia różnych wyznań religijnych, które w Syrji odgrywają decydującą rolę.

Tereny ewakuowane przez Francuzów zwiedzi Hindenburg.

Berlin (PAT). Nadchodzące z terenów okupacyjnych wiadomości potwierdzają, że ewakuacja załóg okupacyjnych jest w pełnym toku. **Z 40.000-ej armji francuskiej, stacjonowanej na obszarze trzeciej strefy, znajduje się tam jeszcze 30.000, które — jak informują z kół berlińskich — z wszelką pewnością do 30 czerwca opuszczą obszary okupacyjne.** Ostatnia wyjdzie z Moguncji naczelna komenda załogi francuskiej **w dniu 30 czerwca.** Od dn. 19 do 24 czerwca odbywać się będą na terenie ewakuowanym wielkie uroczystości, w których weźmie udział również **prezydent Hindenburg,** przybywający z Steyer w dniu 18 czerwca. Główne uroczystości odbędą się w niedzielę 20 czerwca w Moguncji. W tych uroczystościach weźmie również udział kanclerz Bruening. Prezydentowi Hindenburgowi w podróży po terenach ewakuowanych towarzyszyć będą: **minister Terenów Okupowanych Treviranus** oraz sekretarz stanu Meissner.

———o———

Rząd polski mógłby interwenjować w Palestynie

Z POWODU WSTRZYMANIA EMIGRACJI ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Warszawa. (PAT). Dzienniki podają za agencją Press, że w związku **z wydanym przez rząd angielski zakazem imigracji żydów do Palestyny, zgłosił się wczoraj do podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wysockiego, prezes Koła Żydowskiego, a zarazem zarządu gminy żydowskiej w Warszawie, pos. Farbstein, celem wyłuszczenia poglądów sjonistycznych w powyższej sprawie. Kierownicy sjonistyczni utrzymują, że rząd polski, który podpisał układ o przyznaniu Anglji mandatu nad Palestyną, zainteresowany jest w utrzymaniu możności emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny.**

Przyp. Red. Najzupełniej podzielamy zdanie prezesa Koła Żydowskiego i sądzimy, że rząd polski ma prawo — a jeśli sytuację uzna za korzystną, to ma obowiązek — wyrazić wobec rządu angielskiego swój pogląd na wstrzymanie emigracji do Palestyny. Polska jest członkiem Ligi Narodów, od której Anglja otrzymała mandat palestyński, zawierający m. in. obowiązek stworzenia przez Anglję „siedziby narodowej żydowskiej“ w Palestynie. **Polska jest więc jako członek Ligi zainteresowaną w budowie tej siedziby.** Z interesem tym, wypływającym z międzynarodowego aktu, łączy się nadto specjalny interes Polski jako państwa, posiadającego największą ilość żydów w Europie. Musimy przecież dążyć do otwarcia wszystkich dróg, któremi mogłaby wypływać fala emigracyjna żydowska z Polski.

Rząd polski winien więc myśl p. Farbsteina wziąć pod baczną uwagę. Najbliższa sesja Ligi dostarczy mu sposobności do zabrania głosu w tej sprawie; ale może byłoby wskazanem wyrazić już teraz w Londynie zaniepokojenie Polski z powodu wstrzymania emigracji żydów do Palestyny.

———o———

Żydzi chcą kolonizować Kresy polskie.

Czytamy w sanacyjnem „Słowie“:

„Bawi w Wilnie przedstawiciel komitetu żydów amerykańskich t. zw. „Dżojntu“ dr. Kahn.

Poza obowiązkami lustracyjnemi w instytucjach żydowskich, Kahn odbył konferencję z przedstawicielami kupców, przemysłowców i rzemieślników żydowskich. Jakoby na konferencjach tych **omawiano projekt zapoczątkowania intensywnego osiedlania żydów na roli.** Komitet amerykański miałby dostarczyć odpowiednie fundusze, na nabycie większych obszarów, szczególnie w pobliżu większych skupień żydów i odpowiednio je zagospodarować.

Projektodawcy twierdzą, że **wobec kryzysu gospodarczego znajdzie się dużo żydów, którzy chętnie osiedlą się na roli.**

Przypuszczają oni, że w razie zrealizowania projektu **10 tysięcy żydów miałoby zapewnioną egzystencję.**

Kahn przyrzekł projekt ten przesłać władzom komitetu“.

Wiadomość ta brzmi niepokojąco. Polacy nigdy nie zgodzą się na to, by przy pomocy obcych kapitałów kolonizowano kresy polskie między żydów. Jeśli chodzi o kolonizację żydowską, to możliwą jest ona wszędzie, ale nie w Polsce, gdzie jest żydów zadużo i gdzie może istnieć tylko pilny i trudny problem emigracji, a nie kolonizacji żydowskiej. Żydzi polscy winni to p. Kahnowi wyraźnie powiedzieć. „Joint Distribution Committhee“ jeśli chce istotnie ulżyć żydom w Polsce, winien zająć się ułatwieniem im emigracji.

Z płonącego okrętu uratowano wszystkich pielgrzymów.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Dżeddy o okropnych scenach, które miały miejsce wczoraj podczas pożaru parowca „Azia“ (o którym donosimy na str. 3-ciej). Pożar rozpoczął się o godz. 20-tej. Łodzie ratunkowe, **wysłane pospiesznie z portu w możliwie największej liczbie, zabrały około 950 pasażerów, prócz tego kilkuset pasażerów dostało się inną drogą na ląd.** Akcja ratownicza była nacechowana bohaterską odwagą. Marynarze z łodzi ratunkowych wdarli się na płonący pokład i wynosili z płomieni pielgrzymów, ogarniętych wielką paniką. **Nadzwyczajny widok przedstawiała grupa pielgrzymów, modlących się wśród płomieni.** Okręt płonie dotychczas, zbliżyć się do niego niepodobna.

Mianowania w armji.

Warszawa 23. 5. (Telef. wł.). Ukazał się „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.“, który zawiera zarządzenie o mianowaniu **podporucznikami rezerwy kilkuset podchorążych rezerwy w korpusie piechoty, artylerji i marynarki.**

Warszawa 23. 5. (Telef. wł.). **Pułk. Zulauf** ze Lwowa został mianowany dowódcą drugiej dywizji piechoty legjonowej w Kielcach, **pułk. Borowiec** dowódcą piechoty dywizyjnej drugiej dywizji piechoty, **pułk. Bittner** dowódcą piechoty dywizyjnej 5 dywizji we Lwowie, **podpułk. Grabowski** dowódcą 34 pułku w Białej Podlaskiej, **podpułk. Kossecki** dowódcą szkoły podchorążych rezerwy w Dąbrowie.

———o———

Warszawa. (PAT). **Premjer Sławek złożył dzisiaj po południu wizytę nuncjuszowi papieskiemu Mr. Marmaggi.**

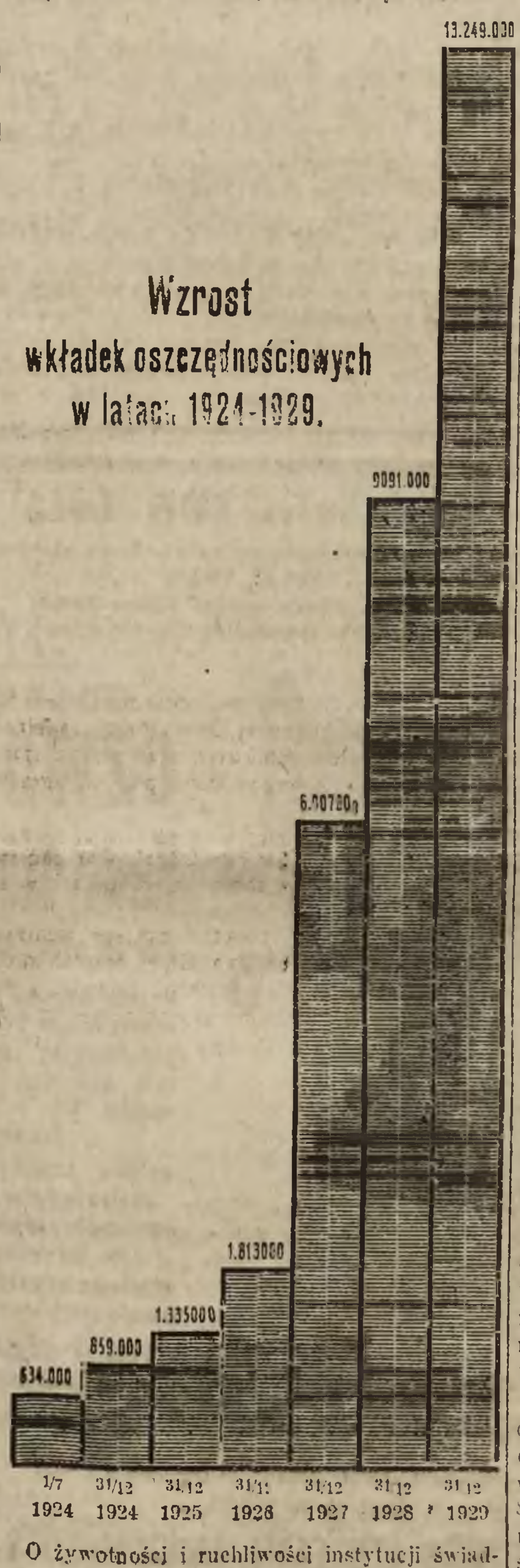
DOROCZNE POSIEDZENIE

Rady Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego

w KRAKOWIE ul. Pijarska L 1.

W ostatnich tygodniach odbyła Rada Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie w sali obrad tejże Kasy pod przewodnictwem Prezesa Stanisława Kochanowskiego swe doroczne posiedzenie poświęcone powzięciu uchwał co do przyjęcia do wiadomości bilansu za 1929 r., udzielenie Zarządowi Kasy absolutorjum, tudzież rozdziału czystego zysku za rok sprawozdawczy 1929.

Sprawozdawca Dr. Antoni Gaszyński dyrektor Kasy przedkładając Radzie Kasy 48-me doroczne sprawozdanie z działalności Kasy, podniósł na wstępie czynną rolę Kasy, oraz jej znaczenie w życiu gospodarczem kraju na drodze gromadzenia oszczędności, a następnie przeszedł do szczegółowego omawiania zamknięcia rachunków na podstawie cyfr.



O żywotności i ruchliwości instytucji świadczy najlepiej rozwój działu wkładkowego, w którym dobrymi rezultatami pracy tak że i w roku sprawozdawczym Instytucja pochlubić się może.

Mimo niezmiernie ciężkich warunków gospodarczych i zubożenia społeczeństwa — jako czynników niesprzyjających rozwojowi oszczędności — podniósł się stan wkładek o 33% w porównaniu z rokiem 1928 t. j. o Zł. 4.157.973·81, wykazując z końcem roku 1929 bilansową sumę Zł. 13.249.274·98.

Świadczy to o głęboko zakorzenionym zmyśle oszczędności stale rozwijającym się w społeczeństwie, co tem więcej godnem jest podkreślenia, że ciężkie warunki ekonomiczne wywołane kryzysem, bynajmniej szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej nie sprzyjają. Ten wielce dodatni wynik należy przypisać w ogromnej mierze także i zaufaniu szerokich sfer społeczeństwa do instytucji. Zaufanie to stanowi najpewniejszy kapitał zakładowy Kasy, a utrwalenie i wzmożenie tego zaufania uważają Władze instytucji za jedno z najważniejszych swych zadań i obowiązków. (Vide grafikon wkładek).

Omawiając akcję rozprowadzania kredytu w zakresie kredytu krótkoterminowego należy zaznaczyć, że w ciągu okresu sprawozdawczego korzystało z tego rodzaju kredytu w Kasie 12.682 osób, otrzymując łącznie Zł. 14.964.218·39. W tymże czasie wykupiło 12.049 osób weksli na Zł. 13.634.192·64 — tak że z końcem roku 1929 wykazuje portfel wekslowy 3.436 sztuk weksli na Zł. 4.498.388·40 —, a obrót w dziale wekslowym wyraził się sumą Zł. 31.766.773·68.

Z udzielonych kredytów wekslowych w dniu 31/12 1929 r. w portfelu Kasy się znajdujących, przypadło na kredyty dla:

a) **przemysłu i handlu 217 szt. na**	**Zł. 1.252.442·10**
b) **rolnictwa (specjalnie drobnego) 2800 sztuk na . . . .**	**„ 2.138.382·30**
c) **właścicieli realności 238 szt. na**	**„ 794.714·—**
d) instytucji kred. i spółdziel 63 szt. na	„ 222.910 —
e) **inteligencji 118 szt. na . . . . . .**	**89.940·—**
Razem **3.436 sztuk na**	**Zł. 4.498.388·40.**

Cyfry te dowodzą, że instytucja przychodzi z wydatną pomocą kredytową szerokim kołom społeczeństwa, a zwłaszcza poświęca baczną uwagę i życzliwą troskliwość łagodzeniu przesilenia w rolnictwie przez udzielanie ludności rolnej wydatnej pomocy kredytowej w drodze kredytów celowych, chroniąc ją częściowo przed wyzyskiem obcych kapitałów.

Wobec wzrostu wkładek oszczędnościowych wzmógł się bardzo wydatnie ruch w dziale długoterminowego kredytu hipotecznego. Dążąc do częściowego odbudowania zamarłego skutkiem wojny długoterminowego kredytu i uprzystępnienia tego źródła dopływu kapitałów rodzimych najszerszemu włościaństwu z wykluczeniem pośrednictwa — Dyrekcja Kasy rozwija skutecznie zapoczątkowany w 1927 r. dział hipoteczny kredytu długoterminowego. I tak w ciągu roku sprawozdawczego z przyznanych pożyczek hipotecznych zrealizowano

727 promes na . . . . Zł. 3.729.908·50

W tym zaś czasie spłacono

122 pożyczek na . . . . . . 429.429·92—

tak, że z dniem 31/12 1929 inwentarz hipoteczny wykazuje 1791 sztuk pożyczek na kwotę Zł. 6.626.259·07.

Z kredytu tego korzystali przeważnie małorolni włościanie, częściowo właściciele miejskich i podmiejskich realności i drobny przemysł. Zapotrzebowanie gotówki na wsi w czasie największego napięcia przesilenia ekonomicznego, jakie w całej Polsce trwało przez cały rok 1929, ujawniało się bardzo silnie w poszukiwaniu kredytów długoterminowych mających przynieść ulgę w trudnem położeniu rolnictwa. Sfinansowanie melioracyjnych prac rolnych, uzupełnienie żywego i martwego inwentarza, nabycie rasowego materjału hodowlanego, rozszerzenie i ulepszenie gospodarstw, dokupno kawałka gruntu sąsiedniego — powoduje zawsze ciasnotę gotówki i stwarza idealne podłoże dla panoszącej się stale lichwy procentowej. To też działalność Kasy spieszącej chętnie ze zdrowym długoletnim kredytem na wyszczególnione potrzeby rolnictwa — spotyka się ze szczerem uznaniem włościaństwa tutejszego powiatu.

Rachunek zysków i strat wykazuje ogólny dochód brutto Zł. 1.422.807·50. Z dochodu tego otrzymali posiadacze książeczek wkładkowych w formie dopisanego procentu od wkładek Zł. 813.877·51. Z pozostałej nadwyżki — po uwzględnieniu odsetek naprzód pobranych kosztów administracji, podatków i t. p. osiągnięto czysty zysk bilansowy w wysokości Zł. 260.060·19.—

Z zysku tego przeznaczyła Rada Kasy — po statutowem zasileniu funduszu rezerwowego Zł. 130.060·19 — na powszechnie użyteczne cele kwotę Zł. 25.000.—

Fundusze rezerwowe Kasy osiągają kwotę Zł. 1.119.410·97 i służą w pierwszym rzędzie na zwiększenie zabezpieczenia wkładek oszczędnościowych, za całość i nienaruszalność których — daje nieograniczoną rękojmię powiat krakowski.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Kasy podniesiono z zadowoleniem, że Kasa rozwija się bardzo pomyślnie oddając poważne usługi społeczeństwu, a w szczególności włościaństwu tutejszego powiatu — wobec czego Rada Kasy przyjęła do wiadomości powyższe sprawozdanie — wyraziła Dyrekcji pełne uznanie za owocną działalność i udzieliła Zarządowi Kasy Absolutorjum z czynności i rachunków za rok sprawozdawczy 1929.

Po zamknięciu kroniki

Atak lotniczy na Kraków i pożar w Rynku.

W piątek 23 b. m. o 9 wieczór nastąpił najazd samolotów na Kraków. Grozę sytuacji **powiększyły ciemności egipskie, jakie zaległy miasto oraz pożar, który objął Sukiennice i Wieżę ratuszową.** Na szczęście ognie bengalskie imitujące pożar i świece dymne rozpraszające kłęby dymu nie okazały się niebezpiecznemi tem więcej, że dzielne plutony **straży** uporały się wkrótce z „groźnym“ **żywiołem.**

Efektowne imprezy „Tygodnia Lotniczego“ zgromadziły tłumy mieszkańców **Krakowa.**

———o———

RYSZARD MARYS.

Osobliwy dar.

Mam wybitną zdolność odgadywania z poruszeń warg tego, co ludzie mówią choćbym nie słyszała dźwięków wymawianych słów.

Niekiedy jest mi nawet przykro. gdyż zdaje mi się, że podsłuchuje cudze tajemnice; innym znów razem zadowolona jestem z tego ponieważ zdolność moja pomaga mi wielce w czynieniu najrozmaitszych odkryć.

Latem przebywałam w towarzystwie małżonków Trawers w jednym z największych hoteli w Interlacken. Po upływie kilku tygodni przyjaciele moi postanowili udać się na kilka dni w góry, ja zaś pozostałam w hotelu. Miałam osiemnaście lat i nie wypadało nawet, ażeby młoda panienka znajdowała się w hotelu sama. Znali mnie jednak już wszyscy, wielu polubiło, zyskując moje względy.

Towarzyszy swoich namówiłam do wycieczki, tembardziej, że zawarłam znajomość z rodzeństwem Sterndel, które obiecało mnie rozerwać.

Nazajutrz, po wyjeździe Trawersów. siedziałam na werandzie i rozmawiałam z Stern delem.

W tym właśnie czasie ukazała się za szybkami drzwi głowa jego siostry. Sterndel podniósł się i poszedł na jej spotkanie. O co spytał — nie słyszałam lecz odpowiedź odgadłam po poruszeniach jej warg. „Włożyłam do srebrnej szkatułki. która stoi u niej na tualetce. Niema tam żadnych innych kosztowności“.

Słowa te oszołomiły mnie.

Taka właśnie szkatułka znajdowała się u mnie.

Po kilku chwilach udałam się do swego pokoju i bezpośrednio doszłam do szkatułki. Jakież bylo moje zdziwienie, gdy spostrzegłam, że wraz z mojemi drobiazgami leżała przepiękna brylantowa kolja, nie na leżąca do mnie. Ze zdumieniem wyjęłam tę kolję i zamierzałam natychmiast zwrócić się do miss Sterndel z zapytaniem, co to oznacza.

Otworzywszy drzwi do salonu, zetknęłam się z miss Gordvidge.

— Co się pani stało?... — zapytałam amerykankę. widząc iż twarz jej zdradza wielkie przerażenie.

— Skradł mi ktoś brylantową kolję — odrzekla, szlochłając.

Stanęłam jak wryta.

— Czemu się pani we mnie wpatruje? — impertynecko zapytała miss Gordvid — czy to pani taki złośliwy ifgiel mi splatała?

— Ja?... Nie!... Natomiast znalazłam przed chwilą brylantową kolję — odrzekłam. podając ją.

— Więc to pani mi ją skradła — krzyknęła — złodziejko!!

Szturchnęła mnie pogardliwie i wybiegła z pokoju.

Wrótce wieść o tem. że jestem złodziejką. rozniosła się po całym hotelu, a ja. nieszczęsną. nie miałam z kim podzielić się swem zmartwieniem.

Następnego dnia, wracając z przechadzki ujrzałam siostre i brata Sterndel. rozmawiających ze sobą. Słów nie słyszałam, a zresztą było mi to zgoła zbędne. Z poruszeń, bowiem, warg odczytałam wyraźnie ich rozmowę: „Znajdują się tam dwie kosztowności: brylantowa kolja miss Austrakter i perła amerykanki. Resztę drobiazgów można ukryć w pokoju naiwnej dzieweczki...“.

Co przedsięwzięła ta tajemnicza para — nie zupełnie zrozumiałam, odniosłam jednak wrażenie. że knuli coś przeciwko mnie.

Gdy wkroczyłam do swego pokoju; aby się przebrać do obiadu zostałam przytrzymaną przez lokaja. który domagał się natarczywie udania się do zarządzającego hotelu.

Dyrektor siedział sam.

Zmierzył mnie groźnem spojrzeniem i zapytał:

— Czy rzeczywiście nazywa się pani Dżedzit Li, czy to jeden z jej pseudonimów?

— Nazywam się Li — odparłam.

W tej chwili rozwarły się drzwi i do gabinetu wpadła mistris Austreter.

— Skradziono mi brylanty!..

Wyrzekłszy to, otworzyla szkatułkę i okazało się, że była ona próżną.

Dyrektor spojrzał na mnie.

— Co pani wie w tej sprawie? — zwrócił się do mnie.

Nim zdążyłam odpowiedzieć do pokoju poczęli wkraczać mieszkańcy hotelu. Wszystkim coś zginęło.

Dyrektor wysłuchał skargi i polecił niezwłocznie zrewidować mój bagaż.

W drzwiach ukazali się brat i siostra Sterndel. Niespuszczałam wzroku z ich warg. słowa, które między sobą szeptem zamienili. napełniły mnie otuchą i wiarą w ratunek.

Po kilku chwilach jeden z lokai wrócił do gabinetu trzymając moją skórzaną walizkę. Dyrektor wziął tę walizkę i, otoczony ze wszechstron tłumem poszkodowanych, jął sam przetrząsać jej zawartość.

Zgromadzonych olśnił blask licznych kosztowności. znajdujących się w walizie. Nie brakło tu niczego, prócz brylantowej kolji missis Austreter i perły Amerykanki.

— Gdzie pani ukryła resztę? — surowo zapytał dyrektor.

— Mogę panu ewentualnie wskazać, ponieważ wiem, gdzie są — odpowiedziałam spokojnie. Poczem, nie zważając na krzyki i wyzwiska licznie zebranych, jęłam opowiadać o swoich przeżyciach z ostatnich dni.

Kiedy już dowiodłam winy brata i siostry Sterndel. ci poczęli głośno protestować.

— Gdzież więc znajdują się brylanty i kolja — powtórzył pytanie dyrektor.

Gdy miss Sterndelwkroczyła do pokoju brat szepnął jej, że brylanty są w jego kieszeni.

— Łżesz! — krzyknął Sterndel

— Perłę — kontynuowałam — ma miss Sterndel w staniku.

Widząc, że są zdemaskowani. brat i siostra cofnęli się w stronę drzwi. W tej właśnie chwili zjawiła się w drzwiach potężna postać Trawersa.

Stoczyła się krótka walka i wkrótce Sterndel był związany.

Z kieszeni jego wyjęto brylanty Angielki.

Okazało się, że rodzeństwo Sterndel było niebezpieczną parą międzynarodowych opryszków.

KONIEC

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.